

SMOCZA KREW

Wydawnictwo Dragon Rouge Polska

Ciemna strona czarostwa



Nr 3: Sierpień 2006

Łoza Magan, Dragon Rouge Polska





"Lecz człowiek posiada Znak, Liczbę i Kształt, dzięki którym krew jego Rodziców budzi się do życia"

Tekst z Magan

SPIS TREŚCI

Loża Magan i Dragon Rouge
Strona 2

Obecne publikacje
Strona 3

Bogini Sabatu – przewodniczka na ścieżce ku
przebóstwieniu
Strona 5

Inwokacja czterech Bogiń Sabatu
Strona 7

Ciemna strona Księżyca
Strona 10

Na rozdrożach snu
Strona 16

Nyarlathotep – Inicjator Sabatu
Strona 20

Sabat w ujęciu perskim
Strona 22

Przedstawienie konceptu Złego Oka
Strona 24

Droga do królestwa Rozkoszy i Ekstazy - ścieżka
Ciemnego Diabła Sabatu
Strona 28

W Mroczne Objęcia Piekelnego Sabatu
Strona 32

Inwokacja Kaina
Strona 34

Sabatyczny rytuał Rogatego Boga i Bogini
Strona 36

Projekt graficzny

Asenath Mason & Melkor
<http://unholyvault.ir.pl>

Strona www.lozmagan.net

www.dragonrouge.net/magan

Kontakt

info@magan.superhost.pl

Melez!

Witamy wszystkich! Z dumą prezentujemy trzeci numer pisma polskiej Loży Magan, gałęzi skandynawskiego zakonu magicznego Dragon Rouge. Na stałe Smocza Krew jest przeznaczona wyłącznie dla członków Loży Magan, a jej celem jest przybliżenie czytelnikom różnych tradycji i systemów magicznych. Dotychczas ukazały trzy publiczne numery pisma: nr 0 - poświęcony podstawom Ścieżki Lewej Ręki; nr 2 - poświęcony wybranym smokom i węzom morskim, takim jak m.in. Tiamat, Lewiatan, Apep, czy Dagon, oraz nr 3 - którego tematem była nekromancja w praktyce. Obecny numer poświęcony jest "Ciemnej stronie czarostwa" i wydany został w czasie corocznego spotkania otwartego organizowanego przez Lożę Magan dla wszystkich zainteresowanych osób. Z programem spotkania tegorocznego wciąż można się zapoznać na naszym forum informacyjnym, natomiast program spotkania w roku 2007 zostanie ustalony wiosną przyszłego roku.

Wśród materiałów w tym numerze znajdziecie opisy bogów, bogiń i demonów Sabatu, a także wyjaśnienie samego konceptu tej formy magii. Jak zwykle, do esejów dołączone są związane z nimi wybrane techniki i metody pracy. Przedstawiamy tutaj również wybrane tematy związane z Czarostwem, takie jak prezentacja klify Gamaliel, czy też konceptu Złego Oka.

Zapraszamy do czytania!

W tym roku planujemy jeszcze jedno specjalne wydanie Smoczej Krwi. Powinno się ukazać się wczesną zimą. Temat zostanie ogłoszony wkrótce na naszej stronie internetowej.

Ho Dracon Ho Megas!

Loża Magan

Loża Magan © 2006

Wszystkie teksty i praktyki objęte są prawami autorskimi. Zabrania się powielania i publikacji jakichkolwiek materiałów zawartych tutaj bez pisemnego pozwolenia autorów.



Dragon Rouge – Loża Magan



Dragon Rouge to międzynarodowa organizacja okultystyczna, pochodząca ze Szwecji, która zajmuje się studiami nad magią, okultyzmem, oraz Gotycyzmem, zarówno w teorii jak i w praktyce. System magiczny Dragon Rouge oparty jest na takich tradycjach jak: Gotycka Kabała, Odynistyczna Runozofia, Tantryzm, a także Alchemia – co wyraża się w formule G.O.T.A. Członkowie Dragon Rouge studiują także czarostwo, projekcję astralną, parapsychologię, oraz świadome śnienie. Organizacja jest związana z tradycją Dracońską i Ścieżką Lewej Ręki, a jej podstawą jest okultyzm empiryczny.

Celem Dragon Rouge jest eksploracja i integracja z Cieniem w ludzkiej duszy. Poprzez badania, a nie odrzucanie istnienia tej zasady, Cień można przekształcić z siły dezintegrującej w kreatywną. Oprócz praktycznej pracy inicjacyjnej, Dragon Rouge interesuje się sztuką, literaturą i filozofią, oraz urządza wspólne celebacje i podróże. Dragon Rouge prowadzi liczne wykłady i warsztaty praktyczne, a członkowie spoza Szwecji mają możliwość pracy z kursami magii i okultyzmu. Dragon Rouge posiada loże w Sztokholmie, Malmö, Niemczech, Włoszech i w Polsce. Dragon Rouge wydaje publikację członkowską – pismo Dracontias cztery razy w roku.

Praca Loży Magan przede wszystkim jest pracą inicjacyjną i ma na celu stopniową eksplorację Ścieżki Ciemności według Dracońskiego systemu inicjacji. Pracujemy z różnymi aspektami smoczej bogini Chaosu Tiamat, matki bogów, a także z jej odpowiednikami z innych tradycji, takimi jak: Lewiatan, Lotan, Rahab, Cthulhu, czy Dagon – Smokami, Wężami i istotami istniejącymi jako uśpione cienie w nieskończonym oceanie mroku. Są one bramą wiodącą do podświadomego potencjału człowieka, wiecznej i nieśmiertelnej iskry boskości. Wewnętrzne projekty Loży oparte są na gnozie Necronomiconu. Nasze praktyki koncentrują się na Cthulhu, "władcy snów", którego przesłanie przenika do ludzkich snów. Uznajemy również Tiamat za symbol zasady żeńskiej, Wielką Matkę, której domeną są sfery mroczne, chthoniczne, oraz energie lunarne. Z tego powodu pracujemy z różnymi personifikacjami Bogini Ciemności: hebrajską Lilith i jej sumeryjskimi odpowiednikami, Hekate, hinduską Kali, perską AZ, necronomiconowskimi aspektami Shub Niggurath, itd. Studiujemy starożytne czarostwo i kultury mrocznych, chthonicznych bóstw podziemnych światów. Poprzez praktyki lunarno-saturniczne pracujemy z pierwotną żeńską zasadą życia i śmierci, krwi i namiętności, którą reprezentuje Lilith, pani czarownic i sabatu. Nasze praktyki przeprowadzane są najczęściej pod gołym niebem, w osamotnionych miejscach, lasach, górach, bądź też w pobliżu wód, gdyż tam kontakt przyrodą w jej dzikim, pierwotnym stanie, jest najbardziej intensywny. Stosujemy wiele antynomiańskich technik medytacyjnych i rytualnych, które pomagają wyjść poza mentalne bariery i zahamowania. Naszym celem jest połączenie elementów czarostwa z gnozą Necronomiconu i na tej podstawie stworzenie systemu zgodnego z Dracońską ścieżką inicjacji.

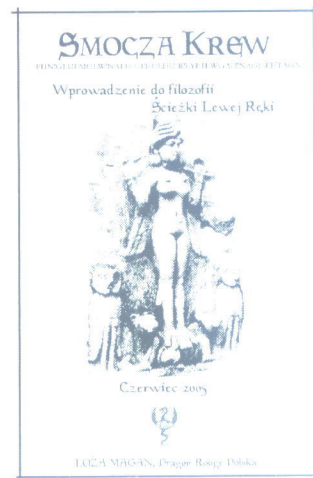
Loża Magan jest jedynym oficjalnym przedstawicielstwem Dragon Rouge w Polsce



Obecne Publikacje

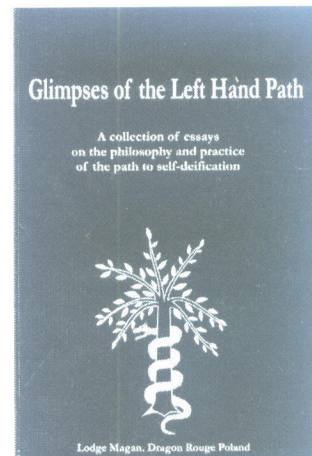
Smocza Krew nr 0: Wprowadzenie do filozofii Ścieżki Lewej Ręki

Jest to specjalne, limitowane wydanie nieoficjalnego pisma członkowskiego Łoży Magan. Zawiera artykuły: Drzewo Nocy (objaśnienie symboliki poszczególnych poziomów klifotycznych), Tunele Seta (szczegółowe opisy ścieżek Drzewa Nocy wraz z sigilami opracowanymi przez Dragon Rouge), Set – egipski władca Ciemności oraz część praktyczną, w której znajdziecie medytację z Kundalini, inwokację Seta, a także rytuał Lilith.



Glimpses of the Left Hand Path

"Glimpses of the Left Hand Path" to zbiór esejów z naszej poprzedniej strony www. Artykuły, które skupiają się na różnych zagadnieniach z zakresu Ścieżki Lewej Ręki, napisane zostały przez członków Łoży. Książka ta zawiera 15 esejów wraz z dodatkiem praktycznym, który dotąd nie został nigdzie opublikowany. Artykuły obejmują takie tematy jak: "Hekate – Bogini Ciemności, Magii i Księżycy", "Anubis – Przewodnik na drodze do wieczności", "Demonozofia Rudolfa Steinera", "Yatuk Dinoih – czarna magia w starożytnej Persji" i wiele więcej... Książka dostępna jest w j. angielskim



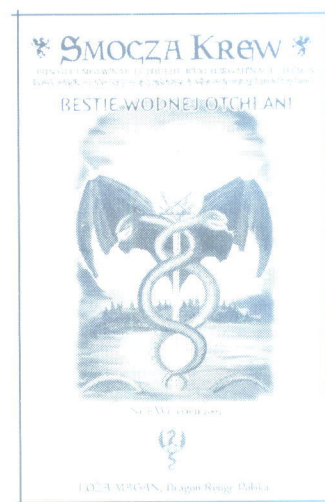
Smocza Krew nr 1: Bestie Wodnej Otchłani

Jest to pierwszy oficjalny numer pisma członkowskiego Łoży Magan. Zawiera artykuły:

- Dagon – Pan wodnej Otchłani
- Lewiatan – "Król wszelkich stworzeń"
- Apep – Wężowy demon Chaosu
- Kilka uwag na temat Tiamat
- Inne mitologiczne bestie i potwory morskie

A także część praktyczną:

- Inwokacja Lewiatana
- Ceremonia Apepa
- Rytuał alchemicznego odrodzenia w wodach Tiamat
- Podróż do miasta Ulthar – pathworking oparty na magii lovecraftowskiej



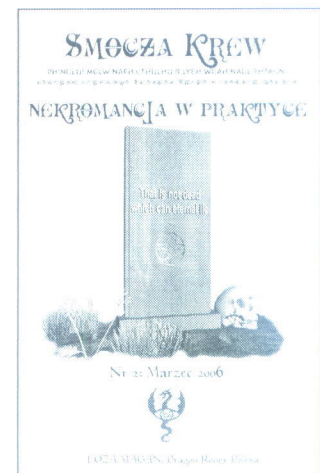


Smocza Krew nr 2: Nekromancja w praktyce

Kolejny oficjalny numer Smoczej Krwi poświęcony jest praktycznym - bardziej i mniej znanym aspektom nekromancji. Zawiera eseje i praktyki:

- Azrael i Zasada Śmierci + Inwokacja Azraela
- Rytuał przywołania Cieni
- "Panie Piekiełnych Ciemności" - boginie śmierci i krain Podziemia

- Ceremonia Persefony
- Inhabulos - demon nekromancji
- Nekromancja w Mitach Cthulhu
- Niantiel - pathworking
- Kraina Ciemności w mitologii mezopotamskiej
- Podróż do krainy Cutha
- Nitokris - Królowa Ghuli i Pani Piramidy + Wejście do Świątyni Sfinksa
- Nas - perski duch nekromancji



Loża Magan prezentuje również:

THE BOOK OF MEPHISTO – A LEFT HAND PATH GRIMOIRE OF THE FAUSTIAN TRADITION

BY

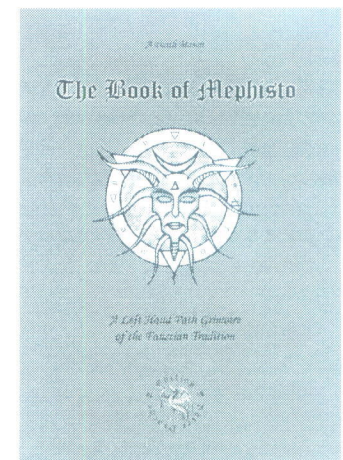
Asenath Mason (Lodge Magan)

THE BOOK OF MEPHISTO is a modern grimoire of the Faustian Tradition, based on the author's vast experiences and studies on Faustian magic. The book contains rituals and magical practices which embrace diverse faces and aspects of Mephistopheles, one of the leading devils in the Western demonology.

The goal of this book is to present the figure of Mephistopheles in a new light - not only as a traditional principle of Evil, but as an initiator of the Left Hand Path, the Adversary, and the personal Shadow that accompanies us throughout the whole life.

THE BOOK OF MEPHISTO is a practical workbook presenting the Faustian magic from a modern perspective. It refers to such concepts as: traditional demonology, dark Sabbatic Witchcraft, the Jungian Shadow, the idea of Trickster, and many more.

76 pages, 20 b/w-images., DIN A5, softcover
EUR 12,00
ISBN 3-939459-00-3
www.roterdrache.org



Wszystkie nasze publikacje zamówić można przez mail: info@magan.superhost.pl
Cennik – na naszej stronie: <http://www.dragonrouge.net/magan>

ZAPRASZAMY!

Bogini Sabatu - przewodniczka na ścieżce ku przebóstwieniu

Morgiana

Na początku warto zadać sobie pytanie czym jest Sabat i jaki jest jego cel. „Sabat to orgiazm rozpiętanych instynktów, olbrzymia rewolta ujarzmionego ciała, potężne Allelujah na krzyż przybitego pogaństwa” jak czytamy u Przybyszewskiego. Otóż Sabat jako celebrowanie pierwotnych, mrocznych instynktów prowadzi do odrzucenia ograniczeń świata doczesnego. Jest wypełnieniem idei ścieżki Lewej Ręki – odłączenia się od naturalnego porządku rzeczy w celu zdobycia boskości. Duch, uwolniony z więzów codzienności przyjmuje pożądaną przez siebie formę i wraz z innymi istotami swojego pokroju oddaje się ekstacyjnemu szaleństwu. Nie istnieją bariery.

Kto prowadzi Sabatowi? Najczęściej spotykamy się z postacią Diabła – mężczyzny. Rogatego Boga, Pana, który dla Chrześcijan stał się symbolem wszelkiego zła drzemącego w człowieku. Jednak tą, która otwiera drogę na sabatyczne rozdroża jest Ciemna Bogini. Jest ona przewodniczką na ścieżce ku przebóstwieniu jak i bramą Drzewa Nocy.

Hebrajska Lilith, pierwsza żona Adama, po ucieczce z raju zamieszkała nad brzegiem Morza Czerwonego. Została kochanką Samaela i rodziła dziennie setki demonicznych dzieci – lilim. To właśnie im przekazała wiedzę o czarostwie. Lilith jest inicjatorką na ścieżce. Patronuje klifie Gamaliel, związanej z wampiryzmem i ciemną seksualnością. Łączy w sobie Erosa i Thanatosa, zasadę kreacji i zniszczenia. Gdy siły te stają się jednym, budzi się iskra boskości. Lilith jest także symbolem nieskrępowanej seksualności – jej poświęcone są ekstazyjne orgie. Przekazała swym dzieciom wiedzę o sztuce uwodzenia. To także Noc i Śmierć, morderczyni noworodków. Pani Sabatu trzyma kielich wypelniony krwią. Napicie się z niego pozbawia człowieczeństwa i pozwala obudzić się wewnętrznej bestii. Kielich Lilith to także puchar Babalon – Szkarłatnej Kobiety, która upija się krwią świętych.

Odpowiednikiem Lilith w manichejskich podaniach religijnych jest Az – Wielka Nierządnicza. Była ona tą, która swoimi niegodziwościami obudziła Arymana z trwającego trzy tysiące lat snu. Podobnie jak hebrajska bogini, uczyła demony i upadłe anioły jak odbywać stosunki płciowe i pobudzać seksualnie siebie i innych. Az jest znana również z tego, że pożerała własne dzieci. Jako demon śmierci postrzegana jest za instynktowną stroną człowieka. Jest nienasycona, pragnie wszystkiego, co zdołają wyczuć jej zmysły. Reprezentuje ona proces przebóstwienia jako wynik życia według własnej woli. Jest świadomym podtrzymywaniem egzystencji, które zapewnia przetrwanie duszy, a tym samym uwolnienie się od naturalnego porządku. Jej formuła pokrywa się z założeniem Sabatu, mówiącym o odseparowaniu się od porządku ścieżki Prawej Ręki.

Tradycyjnym miejscem spotkań czarownic były rozdroża, na których spotykały się trzy drogi. Są one poświęcone kolejnej bogini Sabatu – Hekate. W miejscach tych stawiano troiste posągi na cześć bogini, tzw. *hecateae*. Rozdroża symbolizowały jej potrójną naturę i umiejętność widzenia wszystkiego. Hekate jest boginią magii i czarostwa, przewodniczką i nauczycielką wiedz. Wzywano ją o północy na rozstajach dróg. Jej wyznawcy wyprawiali na jej cześć „wieczere Hekate” raz na miesiąc i składali na rozdrożach ofiarę w postaci jedzenia i napoju. Odbywało się to podczas nowiu Księżyca, w Samhain, 13 sierpnia, 16 listopada. Również 30 dzień każdego miesiąca był dniem oczyszczenia i ofiarowania jej darów. W starożytnej Grecji składano Hekate w ofierze czarne psy, czarne byki oraz czarne owce. Bogini czasem sama pojawiała się w postaci psa, a według Owidiusza można było wzywać ją wyciem.

Hekate prowadzi Sabatowi, zsyła wizje, spełnia klątwy rzucane przez swoje podopieczne. Gdy chciano rzucić klątwę, należało przybić gwoździami do ołtarza eleuzyńskiego kawałek pergaminu z imieniem ofiary. Następnie należało podpalić pergamin, tym samym oddając osobę w ręce bogini. Hekate patronowała także sztuce dywinacji. Do tego celu używano „kręgu Hekate” – złotej kuli z szafirem umocowanym pośrodku, zawieszanej na rzemieniu ze skóry wołu. Przede wszystkim jednak jej rolą było przewodnictwo duchowe. Hekate była obrazowana jako kobieta trzymająca pochodnie rozświetlające mrok. Jest bóstwem chthonicznym, panuje nad śmiercią i narodzinami. Bogini ta przeprowadza ludzi przez różnorakie granice – począwszy od fizycznej śmierci a skończywszy na duchowej inicjacji. Była bardzo ważną postacią w misteriach eleuzyńskich, jako przewodniczka wprowadzała nowo wtajemniczonych. Hekate obdarza wiedzą i mądrością. Swoje dary zsyła w snach, wizjach i transach. Czasem nazywana Hekate Antea – ta, która zsyła nocne widzenia. Patronuje też nekromancji. Popularnym miejscem uważanym za wejście do krainy cieni było jezioro Averno w Kampanii we Włoszech. Wzgórza otaczające je porośnięte są drzewami poświęconymi Hekate. Występują tam także liczne jaskinie, przez które wzywać można duchy zmarłych.



Panią magii i patronką czarownic na dalekiej północy jest bogini Freja. Bogini wojny, seksu i czarów równa jest Odynowi, z którym dzieli poległych w bitwie wojowników. Według H.A. Gueber'a przewodziła sabatycznym obchodom nocy Walpurgi odbywającym się na sławnej górze Brocken (najwyższy szczyt gór Harz, jest tradycyjnym miejscem spotkań czarownic, szczególnie w czas obchodów nocy Walpurgi). Jako bogini czarostwa była opiekunką i nauczycielką sztuki Sejd.

Podczas praktyk Sejd czarownica (inaczej volva) wchodziła w stan transu i udawała się astralnie na Brocken. Tam uwolniona od wszelkich ograniczeń oddawała się perwersyjnym praktykom sabatycznym lub wybierała się w podróż po innych światach w poszukiwaniu wizji. Praktyki te służyły także przepowiadaniu przyszłości jak i komunikacji ze zmarłymi przodkami. Wymienić można wiele sposobów osiągania transu, jednak w wyżej wymienionych rytuałach wykorzystywano śpiew lub Galdr (magiczne wykorzystanie głosu w „śpiewaniu” run). Pieśni wykonywane podczas takich okazji nazywano *Vardlokkur* – „zaklinacze duchów”, ich celem było zachęcenie duchów do współpracy z volwą / czarownicą. Sejd uważane było za sztukę przynoszącą wielką moc. Volva kontaktowała się z bogami i duchami przodków, dzięki temu mogła dostąpić iluminacji.

Również mitologia Cthulhu ma swoją boginię sabatu. Jest nią Shub-Niggurath, Czarna Koza o Tysiącu Młodych. Nie jest ona podobna do żadnej istoty znanej człowiekowi, jednak jej wyznawcy przedstawiają ją z głową kozy. Ukazywana jest z wyeksponowanymi genitaliami symbolizującymi łono nocy, z którego pochodzą wszelkie koszarne istoty. Shub-Niggurath jest boginią perwersyjnej seksualności, która w praktyce nie zna żadnych ograniczeń. Podczas rytów ku jej czci brat kocha się z siostrą, matka z synem, a dzieci poczęte podczas orgii składane są w ofierze bogini. Ich krew spożywa się by doznać wizji. Krew to symbol życia, ten, kto ją spożywa ma szansę stać się nieśmiertelnym i dostąpić transformacji poprzez siły ciemności.

Sabaty ku czci Shub-Niggurath odbywały się w jaskiniach, miejscach poświęconych tej bogini, symbolizujących łono – miejsce, z którego wszyscy pochodzimy i do którego wrócimy. Świętem, podczas którego się ją honoruje jest Beltane, święto miłości, płodności i seksu. Kultysty łączą się w ekstatycznym tańcu wokół wielkich ognisk. Gdy rozpoczyna się orgia, kobiety, idąc za przykładem Lilith (utożsamianej przez Tysona, autora książki „Necronomicon: the Wanderings of Alhazred” z Shub-Niggurath) w akcie seksualnym pozostają stroną aktywną. W ten sposób ukazują supremację bogini jako łona, z którego wyłania się wszelkie stworzenie. Shub-Niggurath hojnie obdarza swych wyznawców wszelką obfitością oraz wyjawia im tajemnicę nieśmiertelności.

Wszystkie bóstwa związane z sabatem reprezentują pierwotne ludzkie instynkty. Czarownica musi uwolnić się od wyobrażeń i zasad, które hamują jej życiową energię. Najlepszym sposobem na osiągnięcie tego celu jest skonfrontowanie się ze swoim cieniem – uosobieniem pierwotnych pragnień i lęków. Te ukryte pragnienia i lęki często przedstawiane są pod postacią ciemnych bóstw. Pracując magicznie z nimi mamy szansę przekroczyć nasze ograniczenia. Wszelki porządek i prawo są wymysłem człowieka, który potrzebuje ich do kontrolowania egzystencji, zarówno swojej jak i innych. Wymykając się na „błuznierczy” sabat, czarownica stawia pierwsze kroki na ścieżce ku przebóstwieniu.



Inwokacja czterech Bogiń Sabatu

Rytuał ten można przeprowadzić zarówno na zewnątrz, jak i w pomieszczeniu zamkniętym. Jest to ceremonia grupowa, w której brać udział muszą przynajmniej cztery kobiety. Zaleca się udekorowanie ołtarza wizerunkami czterech bogiń. Rytuał ten prowadzi cztery kapłanki – każda z nich odgrywa rolę bramy do innego aspektu Bogini. Połączone razem w kręgu, tworzą manifestację Bogini.

PIERWSZE PRZYWOŁANIE

Melez!

Kapłanka 1:

Przyzywam cztery boginie Sabatu, które objawią przed nami siłę ciemnych aspektów Kobiecości. Przejdźcie przez nasze ciała i umysły poprzez ból i ekstazę! Niechaj wzniesie się Ognisty Wąż!

Zwracając się twarzą na zachód:

Kapłanka 1:

Przyzywam Cię, Hekate, królowo wiedźm i matko dzieci ognia! Poprzez skowyt wilków i bestii nocy, poprzez cienie i mroczne słowa mocy: UNTU LA LA ULULA UMUNA TOFA LAMA LE LI NA AHR IMA TAHARA ELULA ETFOMA UNUNA ARPETI ULU ULU ULU MARABAN ULULU MAHATA ULU ULU LAMASTANA! Przejdź przeze mnie!

Zwracając się twarzą na północ:

Kapłanka 2:

Przyzywam Cię, Naamah! Córko Nocy! Otwórz bramy na Drugą Stronę i przybądź do nas! Pani Lęku! Rozwiń swe skrzydła ciemności i odpowiedz na nasze wezwanie! Pani zmarłych! Usłysz mój głos i przejdź przeze mnie!

Zwracając się twarzą na wschód

Kapłanka 3:

Przyzywam Cię, Lilith! Pani Ścieżki! Z ciemnych jaskiń nad brzegami Morza Czerwonego – przybądź wraz z demonami nocy! Przywołuję Cię poprzez Twe tajemne imiona: Abeko, Batna, Abito, Eilo, Amizo, Ita, Izorpo, Kali, Kea, Kokos, Odam, Patrota, Podo, Partasah, Satrina, Talto, Meyalleleth, Lilith! Przejdź przeze mnie!

Zwracając się twarzą na południe:

Kapłanka 4:

Przyzywam Cię, Az, bogini ognia i krwi, matko cudzołóstwa! Przybądź do nas przez płomienie, wraz ze swymi dziećmi cienia! Wzywam Cię! Przejdź przeze mnie!

Uczestnicy wyobrażają sobie teraz cztery boginie pojawiające się z czterech głównych kierunków. Po krótkiej medytacji nad ich obecnością, Kapłanki kontynuują rytuał.



INWOKACJA

Kapłanka 1:

Przywołujemy Cię, Hekate! Przybądź z Twego królestwa spod umarłych drzew, które sięgają sklepienia niebieskiego. Prowadź nas przez Twe tajemne ścieżki i rozdroża. Przybywam do Ciebie z mrocznych snów Sabatu! W poszukiwaniu Ciebie wędruję poprzez pustkowia i pustynie. Zanurzam się w pierwotną ciemność i zstępuję do grobów zapomnianych zmarłych. Obdarz nas swoją mądrością!

Kapłanka 2:

Przywołujemy Cię, Naamah! Obdarz nas swym wzrokiem i pozwól nam zobaczyć to, co ukryte! Przełam bariery Światła, abyśmy mogli wkroczyć do królestwa nocy i cieni! Prowadź nas na bluźnierczy Sabat! Przybądź przez nas i objaw przed nami swą boskość!

Kapłanka 3:

Przywołujemy Cię, Lilith! Matko wiedźm i królowo zakazanych rozkoszy! Obdarz nas swym piekielnym pucharem krwi, z którego będziemy pić słodki eliksir ekstazy! Przyzywamy Cię do tego kręgu, piękna i przerażająca Pani Księżycal

Kapłanka 4:

Przywołujemy Cię, Az! Partnerko Arymana! Pragniemy pić krew nieśmiertelności z Twego kielicha cudzołóstwa. Przybądź do nas z wilkami, ropuchami, nietoperzami i węzami! Niech wypełni nas Twa esencja!

Teraz kapłanki powinny złożyć symboliczną ofiarę – każda niech zapali kadzidło i wyleje kielich wina – na ziemię, w powietrze, w ogień i do wody – aby pozdrowić siły żywiołów.

Uczestnicy wizualizują sobie krąg wokół siebie – poza nim gromadzą się dzikie zwierzęta, cienie, sukkuby i inkuby, duchy i demony, które czekają na zaproszenie do celebracji.

KOMUNIA ENERGII

Kapłanka 1:

Staję się teraz niczym Hekate – bogini księżycal krwi i czarów! Odnajdźmy Jej świątynię w snach! Udajmy się na astralny Sabat, pomiędzy królestwem snu i jawy! Niech światy staną się teraz jednym! Jako w górze, tak i na Dole! Przenieśmy się na rozstaje światów by spotkać Boginię! Klucz jest w naszych umysłach i brama jest już otwarta! Zakosztujcie ekstazy mego bluźnierczego rytu!

Uczestnicy medytują teraz przez chwilę nad obecnością Bogini, manifestującą się przez pierwszą Kapłankę i wpływającą do kręgu.

Kapłanka 2:

Staję się teraz niczym Naamah! Budzę Smoka i objawiam się przed wami odziana w krew narodzin! Ja jestem bramą na Drugą Stronę! Zasiadam na Tronie Świata, władając światem materii, obfitości i skarbów! Ja jestem płomieniem przebudzenia! Przeze mnie skosztujecie światła Czarnej Rozkoszy!

Uczestnicy medytują teraz przez chwilę nad obecnością kolejnej Bogini, manifestującą się przez drugą Kapłankę i wpływającą do kręgu.

Kapłanka 3:

Staję się teraz niczym Lilith – namiętnością, śmiercią i ekstazą! Przybądźcie do mnie w kręgu bestii! Skosztujcie ognia, który łączy Światło z Ciemnością! Ja jestem Krwią Księżycal Ja jestem łonem i grobem! Podążajcie za mną do czarnej otchłani istnienia, by odnaleźć tam Ogień Wężal



Uczestnicy medytują teraz przez chwilę nad obecnością kolejnej Bogini, manifestującą się przez trzecią Kapłankę i wpływającą do kręgu.

Kapłanka 4:

Staję się teraz niczym Az-Jeh! Bestią Cienia! Boginią pijącą krew! Podążajcie za mną do mej świątyni i mych rytuałów ciemności i szkarłatnej rozkoszy! Obdarzę was znakiem Diabła, przez który staniecie się tacy, jak ja. Chodźcie za mną na cmentarze i nawiedzone miejsca! Cudzołóźcie ze mną na ołtarzu Ciemności!

Uczestnicy medytują teraz przez chwilę nad obecnością kolejnej Bogini, manifestującą się przez czwartą Kapłankę i wpływającą do kręgu.

ZAKOŃCZENIE

Kapłanka 4 naznacza na czole każdego uczestnika znak Bestii (to może być np. odwrócony pentagram) i podaje każdemu kielich wypełniony czerwonym winem, symbolizującym krew w pucharze Babalon / Az / Lilith.

Wszystkie cztery kapłanki są teraz złączone mentalnie i tworzą manifestację czterech aspektów Bogini. Każdy uczestnik powinien teraz skoncentrować się na naturze energii, które zostały przywołane do tego kręgu. Otwórzcie swe umysły na Sabat czarownic i pozwólcie bestiom nocy wkroczyć do kręgu i umysłów. Poczujcie narastającą ekstazę i poddajcie się instynktom i atawistycznym impulsom, które płyną z podświadomości.





Ciemna strona Księżyca (Przedstawienie klify Gamaliel)

Asenath Mason

Wprowadzenie

Gamaliel to druga klifa na kabalistycznym Drzewie Nocy, ciemnej stronie Drzewa Życia. Jest to pierwszy poziom astralny w świecie Yetzirah. Gamaliel to ciemny odpowiednik sefiry Yesod. Podczas gdy znaczenie nazwy Yesod w Kabale odpowiada "Podstawie", sfera Gamaliel nazywana jest "Obsceniczną", co sugeruje nieczystość i perwersję, szczególnie natury seksualnej. I rzeczywiście, klifa ta uważana jest za świat zakazanych snów i fantazji seksualnych. Wszelkie ukryte i spychane do głębin podświadomości instynkty i pragnienia zostają ujawnione na tym poziomie klifotycznym. Naczelnym demonem tej klify jest Lilith, piekielna nierządnica, demoniczna personifikacja pierwotnych instynktów, mroczna anima ludzkiej psyche. Istoty, jakie możemy tu spotkać, to jej demoniczne potomstwo – sukkuby i inkuby, które uwodzą maga i prowadzą nas astralnymi ścieżkami ciemnych instynktów, gdzie Księżyc splywa krwią – mistyczną esencją Ciemnej Kobiecości, *vinum sabbati* nocnych fantazji. Inne boginie należące do tego poziomu to: Diana, Hekate, Kali, Hel, oraz Az. Znajdziemy też tutaj boginie czasu i przeznaczenia, takie jak Norny, czy Mojry, które tkają sieć losów. Dlatego też emblematem tej zasady jest pająk – Bogini Gamaliela przyjmuje tę zoomorficzną formę by tkąć sieć snów i przeznaczenia, fantazji i pragnień. Sieć niewoli każdego, kto nie jest w stanie poruszać się po jej niciach, po czym demony pozbawiają go wszelkiej życiowej energii, podobnie jak czyni to pająk ze swą ofiarą. Dopiero gdy nauczymy się poruszać po sieci i nie utknąć w niej, będziemy w stanie wykroczyć poza więzy czasu i przeznaczenia i stać się niczym pająk – tkaczami własnego losu. Męskimi bóstwami, które odpowiadają sferze Gamaliel są bogowie czarostwa: Pan, Bafomet, Dionizos, Herne, Cernunnos i inne rogate i falliczne postacie, reprezentujące pierwotną i mroczną stronę seksualności.

Gamaliel to sfera Księżyca i żywiołu wody, astralnych podróży i magii lunarnej. W Tantryzmie odpowiada jej druga czakra, Svadisthana, umiejscowiona ponad genitaliami. Svadisthana to sfera seksualności, zmysłowości, kreatywności, płodności i emocji. Zrównoważona, jest źródłem twórczego libido i potężnym potencjałem energetycznym. Kiedy jednak nie jest zrównoważona, tłumione popędy przybierają formę demonów, które nawiedzają sny i fantazje, tworząc obsesję natury seksualnej. Manifestują się one jako perwersyjne koszmary, tak często opisywane przez pustelników, zakonnice i mnichów, czy innych ludzi, którzy złożyli przysięgę czystości z powodów religijnych, lub innych. Świadoma konfrontacja z tymi "demonami seksualnymi" w sferze Gamaliel może stać się doświadczeniem inicjacyjnym. Możemy dotrzeć do źródła pożądania i przekształcić jego potencjał w potężne narzędzie samo-tworzenia. Gamaliel jest również klifą czarostwa, orgiastycznych kultów i ekstatycznego upojenia – wszelkich religii i kultów opartych na afirmacji seksualności i twórczej płodności. Magia Gamaliela często obejmuje krew, gdyż jest to symbol życia, energii i Księżyca, wraz z jego fazami odpowiadającymi cyklowi menstrualnemu. Krew jest też często związana z wampiryzmem – zasadą jedności śmierci i życia. Na tym poziomie spotykamy wampiryczne duchy karmiące się krwią i fluidami seksualnymi, zdobywanymi zazwyczaj nocą, w czasie mrocznych erotycznych snów i koszmarów. Bogini Gamaliela reprezentuje życie i seksualność (Lilith), ale także śmierć i rozkład (Hel, Persefona), moc kreacji i moc destrukcji. Wampiryczna natura Gamaliela wywodzi się z jego absorbujących właściwości. Jest to druga strona czarnej dziury, która wysysa całą energię i transmituje ją do ciemnych sfer poprzez Lilith, uosobienie tej zasady.

Sfera mrocznych snów

Najłatwiej jest doświadczyć energii Gamaliela poprzez sny. W czasie snu wszyscy opuszczamy ciała fizyczne i dryfujemy na plan astralny. Tam spotykamy nasze fantazje i sny. Mogą się one objawić jako okropne koszmary, lub przyjemne, a nawet czasem ekstatyczne obrazy i doświadczenia. Słowo "koszmar" wywodzi się od słowa "zmora", albo "mara", rodzaju wampirycznego ducha, który nawiedza nocą mężczyzn, by karmić się ich fluidami seksualnymi, sukkuba wywołującego bardzo erotyczne, perwersyjne sny. Takie sny często są zapomniane po przebudzeniu, gdyż nasza świadomość nie dopuszcza podświadomych impulsów. Mag, który dąży do kontroli nad własnym ciałem astralnym, świadomie wkracza w te gamalielowskie sny, aby stawić czoło demonom. Kiedy tak się dzieje, inkuby i sukkuby przestają być wampirami,



tylko karmiącymi się witalną energią, a zamiast tego stają się inicjatorami i przewodnikami przez moc własnej seksualności. Plan astralny to sfera, gdzie wszelkie sny, fantazje, koncepcje i halucynacje stają się rzeczywistością. Wszelka niska magia operuje przez plan astralny – czary miłosne, kłątwy i inne praktyki mające na celu spowodowanie zmiany w świecie materialnym. Z tego poziomu tworzy się plan materii. Jest to także granica pomiędzy życiem i śmiercią. Gamaliel jest pierwszą astralną sferą na kabalistycznym Drzewie. Na tym poziomie dochodzi do spotkania z naszą podświadomością – a stamtąd zazwyczaj wyłaniają się instynkty wynikające z popędu seksualnego – żądze i erotyczne tabu. Należy doprowadzić do konfrontacji z nimi, by uświadomić sobie zawarty w nich ogromny potencjał energetyczny i go uwolnić. Jest to sfera zakazanej seksualności – ograniczonej przez kulturę i religie; domena perwersji, których uosobieniem jest Lilith i jej potomstwo. W sensie symbolicznym, Lilith reprezentuje w pełni przebudzony potencjał seksualności, nieograniczoną energię uwolnioną z materialistycznych struktur. W micie, Lilith i Samael przeciwstawieni są Adamowi i Ewie, którzy z kolei symbolizują poddaną seksualność, służącą wyłącznie celom prokreacji. Zakazany owoc, подарowany przez Węża (którym w mitach jest albo Samael albo Lilith), to inicjacyjna rola seksualnych fantazji. Spotykamy je w snach, lecz mag musi świadomie dążyć do eksploracji tej siły i jej transformacji w źródło własnej mocy. Magia Gamaliela jest więc magią astralną i obejmuje świadome śnienie, podróże astralne, oraz eksplorację planu astralnego poprzez fantazje, halucynacje, a także inne odmienne stany świadomości. Jest to również magia o charakterze seksualnym – świadomym spotkaniem z sukkubami i inkubami, zanurzeniem się w królestwo własnych ukrytych fantazji.

Łono Lilith

Jest to nazwa, jaką przypisuje się pierwszej klifie na kabalistycznym Drzewie. Nosi ona imię "Lilith", a jej władczynią jest Naamah, druga twarz Lilith. Klifa Lilith jest łonem ciemności, wejściem do "Sitra Ahra", Drugiej Strony. Z tej klify i poprzez tunel Thantifaxath, wejść można do sfery Gamaliel. Łono Lilith jest więc poziomem, na którym rozpoczyna się ścieżka do królestwa Klifot. Odpowiada ona także tantrycznemu conceptowi czakry Muladhara – pierwszej strefy energetycznej, gdzie spoczywa zwinięty wąż Kundalini. Jest to sfera podstawowych instynktów i pragnień, które przybierają formę ognistego węża – ogromnego potencjału energii seksualnej, uśpionej, jeśli nie pracujemy nad jej przebudzeniem. Gdy wkraczamy w łono Lilith, ogień stopniowo zaczyna się budzić i staje się pochodnią, która oświetli naszą drogę przez ścieżki Ciemnej Strony. Tak więc Lilith jest tym samym, co hinduska bogini Kali – tantryczna Shakti, esencja siły Kundalini. W mitologii Lilith jest pierwszą partnerką Adama, tą, która odmówiła zgody na poddanie się i wybrała niezależność od Boga i Rajskiego Ogrodu. Uciekła z bezpiecznego świata boskiej kreacji i wkroczyła w Chaos, by tam ustanowić jej własny świat – na brzegach Morza Czerwonego, w krainie Zemargad. Tam połączyła się z Samaelem / Szatanem i zrodziła setki demonów, mieszkańców Klifot. W folklorze żydowskim, Samael i Lilith to demoniczna para zrodzona w tym samym czasie jako piekielne bliźnięta – przeciwstawiona Adamowi i Ewie, stworzonym w podobny sposób. Są oni piekielną parą, która włada królestwem Klifot. Obie klify – pierwsza i druga są związane z Lilith. Samael należy do trzeciego poziomu klifotycznego – ciemnego odpowiednika sefiry Hod. Klifa ta nosi nawet jego imię. Ze związku Samaela i Lilith rodzi się bestia – demoniczne dziecko, które odpowiada poziomowi Thagirion – centralnej klifie na Drzewie Nocy. Jest to ta sama bestia, której liczba wynosi 666, Antychryst, Chiva, a także Daimon z Mrocznej Tradycji – ciemny odpowiednik Świętego Anioła Stróża. Jest to również symbol mrocznej iluminacji, gdy mag staje się jednym z własną prawdziwą jaźnią i potrafi kontrolować i wykorzystywać całość swej mocy i świadomości.

Gamalielowski seks i demoniczni kochankowie

W mezopotamskiej mitologii Lilith znana była jako Lilitu, rodzaj drapieżnego ducha, który prześladował ciężarne kobiety i noworodki. Lecz jest ona również związana z Ardat-lili, sukkubem, który nawiedzał młodych mężczyzn. Jej męskim odpowiednikiem był demon zwany Lilu. Z ezoterycznego punktu widzenia, możemy uważać te rodzaje demonów za formy Lilith, lub za jej dzieci – sukkuby i inkuby – dwa rodzaje duchów często spotykanych w sferze Gamaliel. Lilith zazwyczaj pojawia się jako piękna kobieta, która uwodzi maga i odkrywa wszelkie żądze i seksualne perwersje ukryte w głębinach podświadomości. Czasem ukazuje się jako pół-kobieta, pół-wąż (z węzową dolną częścią ciała), albo jako sukkubiczny wampir ze skrzydłami. Spotkanie z nią jest bardzo silnym doświadczeniem seksualnym. Jest ona sukkubem, który nocą pobudza mężczyzn i karmi się ich energią. Z nasienia zebranego w czasie takich nocnych wizyt, rodzi demony – sukkuby i inkuby. Także ona, w formie inkuba zapładnia śpiące kobiety w średniowiecznych opowieściach. W ten sposób rodzą się pół-ludzkie, pół-demoniczne dzieci – jednym z których był np. legendarny czarnoksiężnik Merlin. Według niektórych źródeł, to właśnie Lilith ofiarowała Ewie zakazany owoc w Rajskim Ogrodzie, czyli seksualny akt. Dopiero po opuszczeniu Edenu Ewa urodziła swe pierwsze dziecko, co sugeruje, że



Na sabatach w Vaudois, przewodzący diabeł brał na bok neofitkę i odprowadzał ją na drugą stronę gaju, by tam na swój sposób mógł poznać ją cielesnie poprzez stosunek; złośliwie mówił, że położy ją na ziemi, wspartą na dwóch rękach i stopach, gdyż nie może mieć z nią stosunku w innej pozycji; i tak też przewodzący diabeł zażywał z nią rozkoszy." Z łacińskiego traktatu o wiedźmach z Arras (1460)

Inną formą Sabatu jest Czarna Msza, lub też współczesne rytuały czarownic, obejmujące biczowanie i orgię, w której ból łączy się z przyjemnością.

Magia Gamaliela związana jest z czakrą Svadisthana. Jeśli chcemy nawiązać kontakt z energiami Gamaliela, możemy to zrobić poprzez koncentracje i medytacje nad tą czakrą. Także możemy wykorzystać eksperymenty z abstynencją seksualną, gdyż powoduje ona wzrost energii seksualnej i ułatwia kontakt z tą sferą. Magia Gamaliela obejmuje też ofiary z krwi i fluidów seksualnych. Na poziomie astralnym, oprócz wspomnianych wyżej przykładów, praktyki gamalielowskie to zmiana kształtu, likantropia, teriomorfizm, czy wampiryzm. Samo czarostwo związane jest też z jasnowidzeniem, jasnosłyszeniem, czy też innymi metodami wizji astralnej. Są to praktyki oparte na intuicji, empatii, oraz otwarciem się na impulsy Drugiej Strony.

Mistyczna moc krwi

Gamaliel to ciemna strona Księżycy. Fazy Księżycy odpowiadają żeńskiemu cyklowi menstrualnemu. Dlatego też krew menstrualna często nazywana jest "krwią księżycową". Cykle ten przedstawia trójpostaciowa Bogini Gamaliela – jest ona dziewicą (przybywający Księżycy), matką (Pełnia i ubywająca faza), oraz staruszką (Nów): są to Diana, Hera i Hekate z opowieści mitologicznych. Krew lunarna symbolizuje zarówno życie jak i śmierć – jej czerwony kolor oznacza życie, lecz jest to także "martwa krew", wydalona z organizmu jako niepotrzebna i pozbawiona witalności substancja. Dlatego też zawsze przypisywano jej mistyczne właściwości – zarówno w mitologiach jak i w magii. Religie monoteistyczne uważały ją za nieczystą – znak, że kobieta nie jest brzemienna, a przez to nie wypełniła swej roli macierzyńskiej. Lecz starożytne mitologie widziały krew menstruacyjną w zupełnie innym świetle: była to substancja, z której Bogini Matka stworzyła świat i ludzkość, tak jak w opowieściach mezopotamskich, gdzie bogini Ninhursag tworzy ludzkość z gliny i własnej krwi, najprawdopodobniej właśnie menstruacyjnej. Ten rodzaj krwi był mistyczną substancją kreacji, eliksirem życia, który bogowie pili z łona Wielkiej Matki, "łona ziemi", by osiągnąć długowieczność, siłę tworzenia, a nawet nieśmiertelność. Była to hinduska Soma, eliksir Kali, perska amrita, upajający wywar czarownic, oraz płyn w pucharze Babalon. Jest to także eliksir z łona Lilith – podróżując przez Tunel Thantifaxath (ścieżka pomiędzy klifami Lilith i Gamaliel), można doświadczyć wizji jaskini z czerwonymi od krwi ścianami, krwiście-czerwonej rzeki, czy też szkarłatnego Księżycy spływającego krwią. Tutaj i w samej sferze Gamaliel spotykamy różne duchy wampiryczne. Jak już powiedzieliśmy, są to inkuby i sukkuby, a także inne istoty karmiące się energią o naturze seksualnej. Istnieją one po ciemnej stronie Księżycy, w cieniu planu astralnego. Ta sfera to znana z mitów i legend Podziemie, kraina zmarłych. Wampiryczne siły Gamaliela absorbują energię seksualną z planu astralnego i transmitują ją głęboko w klifotyczne tunele. Wędrują one pomiędzy światem materialnym i poziomem lunarnym poprzez czarne tunele, które łączą oba plany. W ten sposób wchodzi w sferę snu, gdzie mogą się manifestować ludziom.

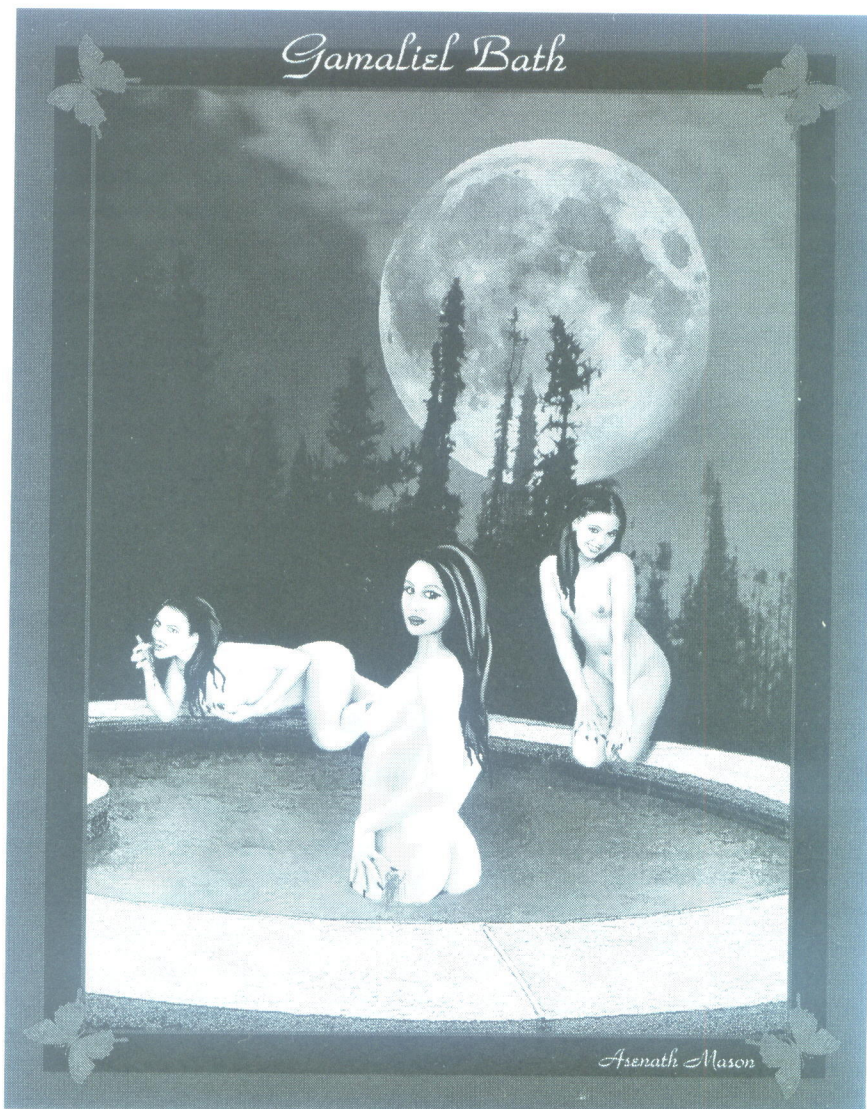
Wampiryczny duch łączy w sobie zasady Eros i Thanatos, seksualność i śmierć. Z tego połączenia twórczych i destrukcyjnych sił, rodzi się załazek boskości. Lecz plan astralny jest także sferą magii wampirycznej. Tutaj zaawansowany podróżnik astralny może zmienić kształt i przybrać formę uwodzicielskiego, lecz drapieżnego wampira, po czym odwiedzić śpiące osoby, by czerpać z nich energię poprzez erotyczne sny. Tak więc, sfera astralnej seksualności nie ogranicza się wyłącznie do istniejących tam duchów.

Ścieżka Ciemności

Sfera Ciemnego Księżycy to królestwo uwodzenia, pragnień i żądz, oraz seksualnego wampiryzmu. Siła libido to ogromna moc, która objawia tutaj swe mroczne aspekty i ukryty potencjał. Badaj te pierwotne instynkty, atawistyczne moce, gdyż leżą one u podstaw alchemicznego procesu transformacji i duchowego rozwoju. Wejdz w tą mroczną, spływającą krwią sferę. Spotkaj Lilith, piękną manifestację Demonicznej Kobiecości, główną zasadę Ciemnej Strony. Podążaj za nią przez czarne tunele Królestwa Klifot i pozwól jej się prowadzić astralnymi labiryntami zakazanej seksualności: przez wizje, drapieżne żądze i mroczne namiętności. Wyzwól się od więzów fałszywej moralności i oddaj się astralnej orgii wraz z demonami! Pij Krew Księżycy, osiągnij ekstazę i uwolnij swą duszę, aby mogła podążyć w



najgłębsze rejony świata Ciemności! Zapłodnij łono Lilith twą Wolą i przebudź Smoka! Tam, pośród tajemnych skarbów Ciemności spoczywa ukryty klucz do twojej boskości!



Wizja sfery Gamaliel – pathworking

Przed rozpoczęciem wizualizacji zalecana jest dowolna medytacja nad kontaktem z energiami klifotycznymi, oraz uważna koncentracja nad przeniesieniem świadomości do ciała astralnego.

Zacznij wizualizować sobie obraz scenerii: jest noc, wysoko świeci księżyc w pełni, a przed tobą, zamiast ścieżki widzisz niewielki, płytki strumyk. Woda ledwie sięga ci do kostek. Strumyk lśni srebrzystym blaskiem w świetle odbijającego się w nim księżyca. W oddali dostrzegasz zarys ciemnego lasu. Cała sceneria wydaje się bajkowa i nierzeczywista, urzekająco piękna, tak jakby istniała w jakimś innym wymiarze.



Powoli zacznij iść przed siebie, cały czas idąc przez strumyk. Z każdym krokiem jednak zaczyna się zmieniać zarówno sceneria, jak i atmosfera. Strumyk powoli staje się odrobinę głębszy, a woda zaczyna przybierać dziwną, czerwoną barwę i gęstnieje. Księżyc jakby zniża się do ziemi i także z białego staje się żółty, potem pomarańczowy, aż wreszcie zaczyna lśnić dziwną, nieziemską czerwienią.

Idąc dalej zdajesz sobie sprawę, że zbliżasz się powoli do ogromnego księżycy, który teraz jest zupełnie nisko, lśni czerwienią, a przyglądając mu się, dostrzegasz, że spływa z niego czerwona ciecz, która tworzy strumyk. Płyn ten jest już tak gęsty i ciemnoczerwony, że nie masz wątpliwości co do jego zawartości – jest to krew. Czujesz jej zapach i równocześnie stajesz się coraz bardziej podekscytowany.

Naprzeciwko ciebie widnieje teraz olbrzymia kopuła czerwonego, ociekającego krwią księżycy. Strumyk wypływa z jej środka, jakby jaskini, stanowiącej wejście. Idziesz dalej, wchodząc do środka. Tutaj atmosfera staje się jeszcze gęstsza i bardziej naładowana dziwną energią. Odczuwasz podniecenie, dodatkowo wzmagane przez zapach świeżej krwi. Ściany jaskini wydają się pulsować i zaczynasz słyszeć uwodzicielskie szepty i syczenie, niczym węży. Wydaje ci się, że wszystko wokół ciebie jest żywe, że nie jest to jaskinia, ale wewnątrz żywej istoty, emanującej ciepłem i pulsującą życiem.

Tunel nagle kończy się, a przed tobą rozpościera się ogromna komnata ze sklepieniem składającym się z niezliczonych łuków. W środku znajduje się ogromny basen wypełniony krwią, a wokół niego dostrzegasz skrzydlate istoty, wyglądające jednak wyraźnie demonicznie – żeńskie i męskie, zachowujące się lubieżnie i zapraszająco.

Podchodzisz bliżej. Spomiędzy nich wyłania się pół-kobieta, pół-wąż. W ręku trzyma kielich. Jest pusty. Nagle intuicja podpowiada ci co musisz zrobić. Poddajesz się demonom, które przegryzają ci tętnicę na szyi. Krew spływa do kielicha dopóki nie wypełni go całego. Wtedy w magiczny sposób rana znika. Wszystkie istoty zgromadzone w jaskini kosztują twę krew z kielicha, a gdy ponownie staje się on pusty, kobieta podchodzi do basenu, napełnia kielich krwią i podaje ci. Pijąc czujesz jak ogarnia cię słabość, a jednocześnie poczucie mocy. Czujesz ogromną rozkosz gdy płyn rozplywa się po twych żyłach. Możesz teraz pozostać rozkoszując się tym uczuciem, lub dołączyć się do lubieżnej orgii, która właśnie się rozpoczyna wśród demonicznych mieszkańców tej sfery. Absorbuj energię i poczuj jak elektryzuje cię ona i przepływa przez ciebie strumień ekstatycznej mocy.

Gdy zakończysz medytację, odpraw stosowne odpędzenie. Zalecana jest również oczyszczająca kąpiel.



Na rozdrożach snu

Johan Nilsson, Loża Sinistra

Istota Czarostwa odnosi się do konceptu czarownicy jako tej, która porusza się po osi świata, każdą nogą stojąc po innej stronie bariery odgradzającej pustkowie od cywilizacji; jest ona obecna w obu tych światach i w stanie liminalnym, który stanowi pomiędzy nimi granicę. W ezoterycznym czarostwie, podobnie jak w innych rodzajach transgresywnej duchowości, uczymy się kontroli nad sobą i innymi wymiarami właśnie przez eksplorację i opanowanie takich stanów. To z nich czarownica czerpie swe moce.

Wśród tych stanów liminalnych, to, co stanowi granicę pomiędzy świadomością snu i jawy zawiera szczególną moc. Jest to brama do światów innych niż ten, a ci, którzy ją opanują, uzyskują wstęp do bogatych wymiarów leżących poza granicami naszego świata. Specjalny rodzaj kontroli snów, który jest kluczem do tego stanu świadomości, związany jest ściśle z europejskim czarostwem, ale także z innymi ezoterycznymi systemami i praktykami bliskimi tej tradycji, takimi jak seksualny mistycyzm abbé Boullana, czy Klifotyczna Kabała Kennetha Granta.

Teorie Boullana

Na podstawie studiów Joanny Bricaud nad życiem Boullana, które oparte zostały na dokumentach, listach i notatkach rytualnych związanych z abbé, wiemy, że uczył on swych zwolenników systemu mistycyzmu, którego podstawą była doktryna *des unions de sagesse*, seksualnego zespolenia człowieka z wyższymi duchowo istotami; zespolenie, które uważano za źródło inicjacyjnego rozwoju i zbawienia dla tych, którzy potrafili go doświadczyć. Niewiele jednak wiadomo o samych technikach, których Boullan używał by osiągnąć *des unions de sagesse*; Bricaud nie odśladania zbyt wiele, jak również nie ma wiele innych źródeł na ten temat. Według ciekawej hipotezy, można jednak domyślić się tych technik na podstawie życia kobiety zwanej Berthe Courriere, która należała do towarzyskich kręgów Boullana.

O Courriere mówi się, iż była bliską przyjaciółką Boullana i kochanką zarówno Huysmansa, jak i Remy de Gourmonta, dwóch innych wielkich twórców francuskiego symbolizmu. Postać Hyacinthe Chantelouve w powieści Huysmansa *Là-Bas* oraz bohaterka o imieniu Hyacinthe w *La fantôme* de Gourmonta (obie książki zostały wydane w tym samym roku) prawdopodobnie zostały zainspirowane właśnie jej osobą. Jeśli dać wiarę niektórym źródłom, praktyka Courriere była formą okultyzmu ściśle związaną z naukami Boullana i możliwe jest, że była ona jedną z kobiet, które praktykowały jego formę magii seksualnej. Co więcej, mówi się, że Courriere umożliwiła Huysmansowi dostęp do ezoterycznych informacji, które stanowiły podstawę praktyk opisanych w *Là-Bas*. Porównując podobieństwa w książkach Huysmansa i de Gourmonta, niektóre tematy zdają się też świadczyć o tym, że inicjowała ona obu autorów w arkana *des unions de sagesse*. Powinno więc być teoretycznie możliwe, by odtworzyć niektóre informacje na temat praktycznych technik i podstaw tego mistycyzmu, porównując wątki i opisy u Huysmansa i de Gourmonta. Ich analiza powinna doprowadzić do rekonstrukcji części, lub całości stosowanych praktyk, a przynajmniej ich podstaw.

Wstęp do tej analizy stanowi dziesiąty rozdział *Là-Bas*, w którym Durtal i Chantelouve rozważają kwestię czy powinni zapomnieć o wątpliwościach i oddać się fizycznym rozkoszom cudzołóstwa. Hyacinthe sprzeciwia się, tłumacząc (co wydaje się niemal wprost zaczerpnięte z nauk uczuciowej alchemii w ówczesnej magii seksualnej), że fizyczne zespolenie zniszczyłoby seksualną relację z Durtalem, którą już posiadają na planie duchowym. Twierdzi też ona, że posiada moc poznania każdego w sposób seksualny i że w ten sposób poznała już większość znanych mężczyzn, których podziwia, m.in. Byrona, Baudelaire'a, czy oczywiście samego Durtala. Warto tutaj przypomnieć, że Boullan, według Bricaud, nauczał, iż *des unions de sagesse* można praktykować z wyższymi duchowo duszami zmarłych, a także z aniołami i innymi istotami - nawet jeśli Boullan prawdopodobnie miał na myśli katolickich świętych, a Hyacinthe, jak widzieliśmy, wołała pisarzy, których pożądała. Niemniej jednak podobieństwo jest uderzające.

Znacznie ciekawsze od obiektów *des unions de sagesse* są jednak techniki używane, by osiągnąć owe zespolenie. Tutaj właśnie przydatna okazuje się nasza analiza, gdyż oprócz stwierdzenia Hyacinthe, że może pojąć każdego, kogo pożąda, odkrywa ona także swoje metody. "Nie trzeba nic więcej niż pożądać ich zanim udam się na spoczynek", mówi. Durtal natychmiast kojarzy jej praktyki seksualne z tym, co słyszał o sukkubach i inkubach, a i ona sama w innym fragmencie dokonuje tego samego porównania.



Rozdział X nie jest jedynym fragmentem w *Là-Bas*, w którym odnaleźć możemy te teorie. Jeśli zapamiętamy te uwagi Hyacinthe, które przed chwilą przytoczyliśmy, wówczas i jej wcześniejsze stwierdzenia w książce wydają się przedstawione w zupełnie innym świetle. W rozdziale VIII znajdujemy list od Hyacinthe do Durtala, w którym pisze ona, iż wzywała go nocą i sugeruje, że fantazjując o nim, równocześnie się masturbowała. Wydaje się więc, na podstawie tych opisów i tematu sukkubów i inkubów w *Là-Bas*, że to kontrola snów w połączeniu z autoerotycznymi praktykami była podstawą technik stosowanych w celu osiągnięcia zespolenia z takimi istotami, jakie Huysmans opisał zainspirowany przez Courriere.

Tą interpretację potwierdzić może dalsza analiza, jeśli porównamy ten sam temat w pismach Remy de Gourmonta. W *Histoires magiques*, zbiorze krótkich opowiadań, które zawierają teksty napisane w czasie związku de Gourmonta z Courriere, znajdujemy m.in. opowiadanie zatytułowane "Péhor", które może dla nas wydać się szczególnie ciekawe.

"Péhor" to opowieść o młodej dziewczynie o imieniu Douceline, która oddaje się narcystycznym skłonnościom do pieśczości i która posiada zwyczaj pobudzania się we śnie. "Péhor" to oczywiście erotyczne opowiadanie o masturbacji, ale także opowieść zawierająca wiele religijnych i nadprzyrodzonych pierwiastków, które wraz z elementami erotycznymi i demonicznymi, łączą się w sposób zaskakująco bluźnierczy dla XIX-wiecznej literatury, aczkolwiek typowy dla de Gourmonta. Douceline zakochuje się w tanim obrazku Jezusa, kiedy modli się do niego i snuje fantazje. Kiedy dostaje swej pierwszej menstruacji, nabiera przekonania, że została ukarana za swe miłosne zwyczaje i traci zainteresowanie Jezusem. Pewnej nocy, kiedy zasypia, próbuje błagać świętych o wybaczenie, ale nie pamięta dobrze ich imion i zamiast tego wymawia słowa, które po prostu przychodzą jej na myśl. Wśród nich jest imię Péhor, które wymawia zasypiając.

"Demony", jak pisze de Gourmont, "są jak posłuszne psy, przychodzą, kiedy są wzywane". Péhor to oczywiście imię demona, a dokładniej – inkuba, którego Douceline przez pomyłkę wezwała w czasie inwokacji i autoerotycznej praktyki, która stanowiła jej senny zwyczaj. Douceline wpada w obsesję na punkcie rozkoszy, jaką otrzymuje od Péhora, który pojawia się jej w formie przystojnego młodzieńca. Kiedy później pozwala się uwieść sprzedawcy pism religijnych, Péhor opuszcza ją, przez co zaczyna ona chorować. W końcu Péhor powraca, by ją dręczyć, a kiedy umiera, pożera jej duszę. Można powiedzieć wiele o tym opowiadaniu jako przykładzie szkoły literackiej znanej jako francuski dekadentyzm, ale dla nas bardziej interesująca jest obserwacja, że sposób, w jaki Douceline wzywa Péhora, jest taki sam jak ten używany przez Hyacinthe do przyzywania jej martwych kochanków. Jest też wiele innych przykładów tych samych technik w innych opowiadaniach de Gourmonta. Wydaje się więc prawdopodobne, że są to techniki wyjawione przez Courriere jemu i Huysmansowi, a także, że mogą one pochodzić z kręgu Boullana. Można więc przypuszczać, że Boullan i otaczający go ludzie stosowali metodę kontroli snu, uwzględniającą pewną granicę stanów świadomości pomiędzy snaniem, śnieniem i jawą, w celu komunikacji i interakcji z duchami.

Teorie Kennetha Granta

W pismach Kennetha Granta, człowieka, który badał te same lunarne rejony co Courriere i symboliści, można odnaleźć pokrewne techniki obejmujące kontrolę snu i stosowane, by otworzyć umysł na komunikację z duchami i podróże w pozaziemskich wymiarach. Takie techniki wymienia Grant w związku z wymiarami, które nazywa tunelami Seta, a na których opiera się większość jego systemu. Normalnie dotrzeć można na te plany jedynie przez pewien proces inicjacyjny, w którym adept musi najpierw osiągnąć kontakt z tym, co w tradycji thelemicznej nazywane jest świętym aniołem stróżem. Jedynie przy jego pomocy i dopiero po opanowaniu planów położonych poniżej sfery nazywanej przez kabalistów Daath, możliwe jest wejście do tuneli.

Lecz istnieje też inny sposób by nawiązać kontakt z tymi wymiarami, metoda związana z Księżycem, snem, kontrolą snów i zmianą kształtu. Ta ukryta ścieżka prowadzi przez bramę, która według Granta, istnieje pomiędzy ziemską egzystencją i tunelami Seta, na inicjacyjnym planie związanym z Księżycem. Według tajemnych technik praktycznych, zwykły Księżyc, Yesod kabalistów, związany jest z Daath. Według Granta natomiast, Yesod jest niczym innym jak promieniem światła, które płynie z pełnego Księżyca Daath. Podróżując przez sferę Księżyca, można więc dotrzeć do Daath, która z kolei jest wejściem na Drugą Stronę i do tuneli. Wyjaśniając to w najprostszy sposób, do tuneli Seta można wejść poprzez kontrolę snów, z pominięciem innych technik i rozwoju inicjacyjnego.

Typ kontroli snów, jaki poleca Grant, to umiejętność wchodzenia w stan snu lub pomiędzy snem i jawą, bez utraty świadomości. Ten wymiar to strefa przejścia i tam też znaleźć możemy wejście do tuneli.



Les voltigeurs

Z tymi technikami kontroli snów związany jest koncept, według którego eteryczne i astralne ciało adepta, jeśli zostanie poddane zmianie kształtu, tzn. w czasie praktyk przyjmie formę zwierzęcą (w ten sposób może nabyć pewne moce należące do wybranego zwierzęcia i pozwala na przebudzenie atawistycznej siły witalnej), łatwiej będzie podróżować do sfer, do których pragnie się udać. Grant, wyraźnie tutaj pod wpływem Michaela Bertiaux, uważa, że najstosowniejszą formą zwierzęcą do takich przemian astralnych jest żaba. Żaba symbolizuje pewien sposób poruszania się po sferach pozaziemskich, w które wejść można poprzez wymienione wcześniej techniki; jej nagłe skoki symbolizują skok grantowskiej kontroli snów, skok z Yesod do Daath, skok z jasnej na ciemną stronę kabalistycznego Drzewa. Zdolność poruszania się po lądzie jak i po wodzie, jaką posiada żaba, jest alegorią astralnego podróżnika, który wędruje przez "wodę" planu astralnego i "ziemię" planu ludzkiego. W pismach Granta, głębinny wód symbolizują też światy po drugiej stronie kabalistycznego Drzewa, na które dostać się można przez Yesod. Adepci używający tych technik określane są mianem *les voltigeurs*, co Grant zapożyczył od Bertiaux i haitańskiego voudon. Jest to określenie używane też w stosunku do doświadczonych badaczy tuneli Seta. *Les voltigeurs* stosują zmianę kształtu, lub też to, co Grant określa mianem likantropii (tutaj używane jako ogólne określenie zwierzęcej metamorfozy), która umożliwia świadomą astralną projekcję na drugą stronę drzewa życia. Żaba jest ich totemem i to jej właściwości, wspomniane powyżej, podróżnicy próbują osiągnąć za pomocą sztuki likantropii.

Na rozdrożach

Stan świadomości pomiędzy snem i jawą to rezultat kontroli snów, w formie opisanej tutaj, jaka znana jest większości osób, które praktykowały jakąś formę inicjacyjnej duchowości. Jednak niewielu dokonało jej systematycznej eksploracji, czy też odgadło prawdziwą istotę.

Jednym z powodów jej złej reputacji w niektórych kręgach jest to, że często utożsamia się ją z doświadczeniami przerażającymi (co nie powinno nas właściwie dziwić jeśli weźmiemy pod uwagę to, co już zostało wcześniej powiedziane). Według tradycji, stan ten można stosować jako bramę dla istot, które mogą opętać lub zwampiryzować osobę śniącą i doświadczenia poniekąd potwierdzają te obawy. Niektórzy okultyści twierdzą, że istnieją pewne rodzaje istot, które chętnie zbliżają się do ludzi by karmić się ich witalną energią. Jest to prawda, jak np. w przypadku dusz zmarłych, które potrafią pozbawić energii osoby żywej, by utrzymać własną świadomość i nie dopuścić do rozplynięcia się w ponownej śmierci.

Lecz osoby, które nauczyły się kontrolować ten stan i chronić się przed astralnym atakiem, potrafią poradzić sobie z tymi trudnościami. Jeśli unikniemy niebezpieczeństwa, stan ten może posłużyć jako brama eksploracji pozaziemskich wymiarów lub komunikacji z duchami. Kontakt z duchami poprzez różnego rodzaju stany sennie to powszechnie znane zjawisko, wielokrotnie też w historii utożsamiane z czarostwem i pokrewnymi praktykami duchowymi.

Bardzo ciekawy przykład podaje Carlo Ginzburg na przykładzie jego badań nad ruchem benandanti. Według dokumentów z przesłuchań inkwizycji w XVI wieku, członkowie sekty werbowani byli przez zjawy pojawiające się w snach. Zazwyczaj był to jakiś członek sekty, który pojawiał się przed potencjalnym adeptem w czasie snu, by nakazać mu pozostawić ciało i podążyć za nim. Potem podróżowali oni tylko w postaci duszy i wszelkie spotkania sekty i jej praktyki odbywały się właśnie w ten sposób. W czasie przesłuchań, członkowie opisywali ten stan słowami: "wydawało się, że śnię, ale nie śpię", lub "myślałem, że śpię, ale nie spałem".

Historyk Kristina Tegler, która niedawno badała hipotezę, że niektóre praktyki przypisywane czarownicom w czasie szwedzkich procesów, miały swoje źródło w popularnych praktykach szamańskich, podkreśla wagę rozstajów w szwedzkim czarostwie. Czarownice podróżowały na rozdroża, by tam wzywać diabła, który przewodził następnie innym praktykom. Inwokacja mogła mieć formę rytualnego tańca, który wykonywany był dopóki czarownica nie straciła przytomności, a także uwzględniała elementy seksualne. Tegler porównuje diabła, który prowadzi czarownicę na Sabat, do duchów-przewodników znanych z szamanizmu. Duchy zwierzęce odgrywają tutaj podobną rolę, jaką przypisuje im Grant i Bertiaux. Pojawiają się na rozdrożach w odpowiedzi na wezwanie czarownicy, po czym na nich udawała się ona drogą powietrzną na Sabat.

Rozdroża uważane są w kulturze za bramę do innych światów, gdyż reprezentują one przejście z jednego stanu w drugi. Dlatego też symbolizują dokładnie to samo, co czarownica. Poprzez przekraczanie granic takich jak pomiędzy nocą i dniem, wschodem i zachodem, bogiem i bestią, człowiekiem i bogiem, mężczyzną i kobietą, itp. otwierają się bramy do



światów innych niż ziemski. W tym sensie rozdroża obecne są we wszelkich stanach liminalnych i manifestują się w punkcie spotkania pomiędzy światem snu i jawy, tak jak w punkcie styczności głównych kierunków.



Walpurgis Night

Anath Mason



Nyarlathotep – inicjator Sabatu

Asenath Mason

Nyarlathotep pojawia się najczęściej nie w samym Necronomiconie (brak wzmianek o nim w najpopularniejszych wersjach, oprócz "Necronomicon – The Wanderings of Alhazred", D. Tysona), natomiast odgrywa ogromną rolę jako pośrednik pomiędzy ludźmi i Zewnętrznymi Bóstwami w opowiadaniach Lovecrafta. Po raz pierwszy spotykamy jego postać w wierszu poświęconym mu przez Lovecrafta, w którym opisany jest jako bóstwo przybyłe z Egiptu. Mało tego – ma on być jednym z najstarszych bogów egipskich. Badacze Mitów Cthulhu dowodzą, że na egipskie pochodzenie Nyarlathotepa wskazuje jego imię, szczególnie końcówka "hotep", co oznacza "pokój". William Hamblin rozszyfrowuje to imię w następujący sposób: "ny" – "nie", "har" – "przy" lub "przez", "lut" – "brama" lub "miejsce sądu", a "hotep" – "pokój". W ten sposób całe imię można by przetłumaczyć jako: "nie ma pokoju przy bramie" lub "nie ma pokoju w miejscu sądu". Nyarlathotep często uważany jest za postać wywodzącą się ze starożytnego Egiptu, a jego kult wiąże się z panowaniem faraona Nephren-Ka (postać fikcyjna, chociaż były już próby utożsamienia go z rzeczywistymi królami Egiptu), który podobno wybudował labirynty Kish, gdzie odprawiano rytuały ku czci Czarnego Boga. Związany jest też z artefaktem nazywanym "Świecący Trapezodr", kryształ przywieziony na ziemię z czarnej planety Yuggoth.

Nyarlathotep jest jednym z niewielu "bóstw" Necronomiconu, które przyjmuje ludzką formę, a najczęściej jest opisywany jako czarna, szczupła postać o upiornie bladej skórze, ubrana na czarno, zazwyczaj w długą czarną szatę i czasem kapelusz. Jego opis spotykamy np. w opowiadaniu "Sny w domu wiedźmy", gdzie ukazuje się głównemu bohaterowi, Walterowi Gilmanowi:

"Wysoki, szczupły mężczyzna o czarnej cerze, lecz bynajmniej nie wyglądający na Murzyna. Nie miał zarostu ani włosów na czaszce, a jego jedynym odzieniem była bezkształtna szata z jakiegoś grubego, czarnego materiału. Stóp nie było widać, stał bowiem za stołem i ławą, niemniej musiał nosić jakieś buty, gdyż kiedy zmieniał pozycję, słychać było głośne tupanie. Mężczyzna milczał, a jego twarz o regularnych, łagodnych rysach nie wyrażała żadnych emocji".

Mity Cthulhu utożsamiają także Nyarlathotepa z Czarnym Człowiekiem przewodzącym sabatom czarownic, dzikim celebrazjom przy dźwiękach muzyki fletu. Na sugestywne opisy sabatów, których inicjatorem jest właśnie Nyarlathotep natrafiamy znów w opowiadaniu "Sny w domu wiedźmy". Główny bohater opowiadania nawiedzany jest we śnie przez czarownicę, która niegdyś zamieszkiwała jego dom, jej chowańca, Brązowego Jenkina, a także tajemniczego "Czarnego Człowieka". Wszystkie wizje pojawiają się w jego snach, a więc na planie astralnym: dziwne krzyki, śpiewy, cienie i oślepiające blaski, czy dziwne dźwięki przypominające "monstrualne, na wpół akustyczne pulsowanie i monotonne, świszczące popiskiwanie niewidzialnego fletu". Wszystko to były zapowiedzi zbliżającej się Nocy Walpurgi, kiedy to "na ziemię przybywały demony z najczarniejszych otchłani piekieł, a wszyscy niewolnicy Szatana zbierali się, by dokonywać plugawych czynów i wypełniać bluźniercze obrzędy". Noc Walpurgi jest tradycyjnym świętem czarownic, które udają się wtedy w sekretne miejsca w ciemnych lasach lub na wierzchołkach gór, by celebrować sabat z demonami i duchami piekieł. Wizje i sny miały przygotować Waltera Gilmana do udziału w sabacie Nyarlathotepa jako jego sługa:

"Musiał spotkać się z Czarnym Człowiekiem i udać się potem wraz z nim przed Tron Azathotha do jądra ostatecznego Chaosu. Musiał podpisać Księgę Azathotha własną krwią i przyjąć nowe, sekretne imię."

Nyarlathotep posiada kilka masek / awatarów, które łączą go z conceptem Sabatu. Jedną z nich jest wspomniany już Czarny Człowiek, który pojawia się w legendach o czarownicach i paktach ludzi z diabłem – jest pośrednikiem pomiędzy ludźmi i ciemnymi mocami. Utożsamia się go również z celtyckim Rogatym Człowiekiem, a także z Czarnym Faraonem w Egipcie – bóstwem wyglądającym jak człowiek ze śmiertelnie ciemną skórą, lecz z kopytami zamiast stóp.

Jako posłaniec Zewnętrznych Bóstw i ich sługa potrafi przybrać jakąkolwiek formę, w jakimkolwiek czasie i przestrzeni. Jego żywiołem jest Eter. Zamieszkuje w krainie wiecznego zima, w Kadath w czarnym zamku wraz z Azathothem (choć czasem mówi się, że jego siedzibą jest planeta Sharnoth). Nyarlathotep nie jest "uśpiony" czy wygnany poza znaną nam przestrzeń. Pojawia się na ziemi, wśród ludzi, w ludzkiej postaci i mówiąc ludzkim językiem. To on przekazuje tajemnym kultom Przedwiecznych i Zewnętrznych Bogów kiedy gwiazdy zajmą odpowiednie pozycje i nastąpi czas, aby dawne bóstwa się przebudziły i powstały ponownie. Nazywa się go "Pełzającym Chaosem", gdyż natura jego jest chaotyczna i przewrotna. Uwielbia budzić szaleństwo, oszukiwać i zwodzić. W tym przypomina Mefistofelesa – wcielenie przewrotności, mistrza iluzji i oszustwa tak często opisywanego przez pisarzy i poetów Zachodu. Być może też dlatego Kenneth Grant umieszcza Nyarlathotepa na trzecim poziomie klifotycznym – klifie Samael ("Trucizna Boga"). Samael (odpowiadający sefirze Hod) jest sferą, gdzie poddane w wątpliwość zostaje całe stworzenie, rzeczywistość, która



nas otacza. To sfera często łączona z szaleństwem – odwracaniem porządku i wszelkich znanych nam wartości. Nic dziwnego, że jej patronem w Mitach Cthulhu jest Pełzający Chaos.

Nyarlathotep pojawia się w otoczeniu dziwnych dźwięków, piszczałek i dzikich odgłosów, które nie przypominają ludzkich. W taki sposób opisuje go autor Grimoirium Imperium, grimoiru napisanego rzekomo przez Abdula Al-Hazreda, szalonego poety, a do którego wstęp miał napisać sam John Dee (jest to jedynie przypuszczenie, którego nigdy nie udowodniono). Autor pisze, że ukazanie się Nyarlathotepa poprzedzało pojawienie się przerażających krzyków i dźwięków, które rozkazały mu wyruszyć na pustynię, gdzie błąkał się przez dwa dni, cały czas słysząc owe krzyki. Trzeciego dnia ukazał mu się demon będący jednym z wcieleń Nyarlathotepa. Autor opisuje to spotkanie w następujący sposób:

"Trzeciego dnia, w osiemnastej godzinie, krzyki ustały, a przede mną stał człowiek. Człowiek ten był zupełnie czarny, miał zarówno czarną twarz jak i ubranie. Pozdrowił mnie moim imieniem w mym języku. Powiedział, że nazywa się Ebonor i że jest demonem."

Z dalszego opisu dowiadujemy się, że Ebonor jest jedną z 21 form Nyarlathotepa, które przekazane zostały w księdze zawierającej też wskazówki odnośnie godziny i dnia, w którym wzywać należy poszczególne wcielenia Nyarlathotepa. Ebonor obdarzył autora zdolnością rozumienia wszystkich języków i opowiedział mu historię Starych Bóstw, które wygnane zostały z ziemi zanim jeszcze narodził się człowiek. Na ziemi pozostał jedynie Nyarlathotep, ich posłaniec.

"Kto pozna tajemnice Nyarlathotepa? Jest On maską i Wolą tych, którzy byli, gdy nie było jeszcze czasu. Jest kapłanem Eteru, Mieszkańcem Powietrza, posiada wiele oblicz, których nikt sobie nie przypomni. Przed nim zamierzają fale; bogowie drżą, gdy słyszą Jego zew" (Necronomicon Project)

Sabat Astralny

Pathworking opracowany został na podstawie opowiadania H.P. Lovecrafta "Sny w domu wiedźmy"
Zaleca się medytację z imieniem "Nyarlathotep" przed rozpoczęciem pathworkingu.

Stoisz samotnie w środku lasu. Wokół słyszysz jedynie wycie wiatru. Nagle widzisz przed sobą, wybiegającego zza drzew dużego brązowego szczura, większego niż kiedykolwiek widziałeś. Szczur biegnie przed siebie zatrzymując się co chwila i oglądając za siebie. Idź za nim.

Nagle szczur znika. Podchodzisz bliżej miejsca, gdzie zniknął i widzisz pod stopami przed sobą otwór w ziemi i schody w dół. Schodzisz powoli schodami. Lecz nagle kończą się one i gwałtownie zaczynasz spadać w dół. Lądujesz w końcu w podziemnej krainie. Jedynym oświetleniem jest tu pochodzące nie wiadomo skąd czerwone światło. Ponownie dostrzegasz szczura. Znow idziesz za nim. Przechodzisz przez dziwne pomieszczenia, bezdenne otchłanie charakteryzujące się dziwnymi kątami i układami płaszczyzn masy substancji i nieludzkich odcieniach. Im dalej w głąb krainy, tym słabsze staje się światło, z czerwonego przechodząc w fioletowe. Coraz wyraźniej słychać też złowieszcze dźwięki fletów.

W końcu szczur doprowadza cię do bramy. Wielkiej bramy z dziwnego metalu, na którym znajdują się wizerunki i symbole Przedwiecznych. Brama otwiera się i wchodzisz do środka. Znajdujesz się w pomieszczeniu oświetlonym silnym fioletowym światłem. Przed tobą stoi stół z otwartą księgą. Obok leży pióro i sztylet. Za stołem stoi czarna postać – wysoki szczupły mężczyzna o lśniących oczach, bez zarostu i włosów, ubrany w długą czarną szatę. Podchodzisz do stołu. Weź sztylet do ręki i rozetnij ją tak, by popłynęła krew. Weź teraz pióro i zanurz je w swej krwi. Wpisz w księgę twoje imię. Kiedy to zrobisz, spójrz w oczy postaci stojącej przed tobą.

Kiedy łączysz swój wzrok z oczami Nyarlathotepa, czujesz jak tracisz kontrolę nad swym ciałem. W jednej chwili przenosisz się na ciemne wzgórze gdzieś pośrodku wielkiej pustki. Wokół ciebie widzisz setki cieni i słyszysz śpiew i dzikie okrzyki: Ia Shub Niggurath! Ia Nyarlathotep! W środku kręgu widzisz ogień płonący dziwnym, niezwykłym blaskiem. Czujesz jak przenika cię pragnienie krwi i ekstazy. Przepętnia cię moc. Rzucasz się ku innym uczestnikom sabatu, by wziąć udział w orgiastycznej celebracji. Niechaj porwie cię poczucie nieograniczonej wolności.

Kiedy zakończysz medytację, powróć do normalnej świadomości i odpraw stosowne odpędzenie.



Sabat w ujęciu perskim

Lech Piszczatowski

Samo słowo "sabat" zapewne przywołuje u wielu osób archetypowy obraz średniowiecznych wiedźm przylatujących na miotłach na Łysą Górę. I następujące po tym bluźnierczo-plugawie obrzędy w imię Szatana. To trochę dziecinne wyobrażenie. Faktycznie sabat ma na celu otwarcie, uwolnienie i przywrócenie świadomości wypartych z niej fantazji i pragnień, lęków i żądz, stłumionych marzeń, Demonów, zdegradowanych do poziomu psychicznego tabu, wepchniętych głęboko w podświadomość, za bramy piekła, gdzie duszą się jak we wrzącym garnku pod okiem Lewiatana.

Z tym "problemem" adept ścieżki inicjacyjnej Dragon Rouge jest po raz pierwszy konfrontowany na poziomie Gamaliela, gdzie perwersyjne sny i tendencje zostają mu uświadomione. Dzieje się to w lunarnej sferze obrazów, snów i wizji. Jej panią jest Lilith, związana z nowiem i fazą menstruacji. Aby uzyskać ową iluminację, kiedy świadomość jest otwarta na podświadomość i płynące z niej obrazy często używano słynnych halucynogennych maści i preparatów, którymi jednak w tym artykule nie będę się zajmował. Stosowne medytacje i rytuały magiczne wystarczą, aby przywrócić świadomości jej niechciane dzieci. Narzędziami w tej pracy będą stosowne mapy, na których to punktami orientacyjnymi są bóstwa i demony. Jedną z takich map stworzono w starożytnej Persji.

Jak nam dobrze wiadomo bóstwa starej religii stają się demonami nowej. Tak też było w Persji, kiedy Zaratusztrianizm zaczął wypierać Zurwanizm. Naczelnym diabłem stał się Aryman. W umysłach wyznawców Zaratustry stał się on panem, królem i stwórcą demonów (Dew - Daeva). W księgach Bundahishn napisano o Arymanie: "I pocałował on w głowę Jeh i nieczystość, co się zowie menstruacją, się w Jeh pojawiała"

Krew miesięczna jak i kobieta, która ją wydaje są dla Zoroastrian nieczyste (grzeszne). Jednak samo zaistnienie menstruacji symbolizuje pojawienie się cyklu miesięcznego, a więc wiąże Jeh z księżycem i jego cyklami, czyli ze sferą lunarną. Sfera ta w zachodniej ezoteryce jest nazywana światem astralnym, a to właśnie tam ma miejsce sabat. Jeh, nazywana też czasem Az jest też ogólnie identyfikowana z pożądaniem i pragnieniem, a to te przymioty wypychają astralne ciało człowieka do innych wymiarów. Pojmować ją można też jako instynktowną stronę osoby, a więc inwokacja, zjednoczenie z nią jest unią z własnymi instynktami - sabatem.

Owe instynkty, do których podchodzi się z lękiem są często symbolizowane przez wilka. Dziki, nieokiełznany i nieoswojony wilk, wolny, bo podążający za swoimi instynktami stoi niejako w kontraście do udomowionego i usłużnego psa. Istnieje wiele opowieści, w których zmierzające na sabat wiedźmy podróżowały na wilkach, czy też ludzie dokonywali likantropii, aby podróżować po postacią wilka. Zwierze to jest poświęcone i tradycyjnie składane w ofierze Arymanowi. Przy magicznej pracy z Arymanem można spróbować zwizualizować rytualną ofiarę z wilka, jako symbol zjednoczenia z Nim poprzez własne instynkty.

W pismach Bundahishn zaraz obok demona Uda, który potrafi kopnąć w plecy dobrego człowieka tak, że ten się zakrzusi, mówi się o wiele bardziej interesującym demonie o imieniu Vizaresh: "Demon Vizaresh jest tym, który pokutuje z duszami ludzi, którzy odeszli, w te dni i noce, gdy ci pozostają na świecie; on przenosi je, gromiąc przerażeniem i siedzi w bramie piekieł." Wnioskować można, że Vizaresh może nam udostępnić wejście i wgląd w sferę gdzie czają się duchy zmarłych zaraz po ich śmierci (świat astralny) i być może wpuścić przez bramy piekła. To bramy podświadomości, za którymi czają się demony i wszystko to, co nas przeraża, nieznanne. Otwórz je, a dokona się sabat.

Demon Akatash jest diabłem perwersji (nikirayih), który sprawia, że stworzenie odwraca się (nikirai) od rzeczy właściwych. "Rzeczy właściwe" czy też prawe oznaczają zamknięcie się w jasnym znanym świecie sztywnych struktur. Ścieżka lewej ręki jest ścieżką perwersji, odwrócenia się od porządku, ścieżką antynomianizmu. Odwrócenie wzroku od rzeczy "prawowitych" umożliwi dostrzeżenie nieznanych rzeczy w sobie, tajemnic własnego bytu i własnej psyche. Akatash daje możliwość opuszczenia maszyny porządku, w której jesteśmy trybikami i wyizolowania swojego istnienia.

Demon Vareno jest przyczyną występowania zabronionych zbliżeń, rzecze się "Vareno plugawiący (alai)." Powyższe słowa opisują ducha, który wprowadza na ścieżkę antynomiańską, który wyzwala seksualność z represji. Kolejna moc, która może wspomóc maga na ścieżce eksploracji nieznannej strony siebie. Demonowi temu można pozwolić oddziaływać przez wizje i sny, w których to wpływać będą na powierzchnię stłumione pragnienia.



Bundahish opisuje Az jako demona żarłoczości, zwrot "on" sugerować może, że jest to duch płci męskiej. Zazwyczaj jest on jednak uważany za demona rodzaju żeńskiego, tak jak i Jeh, czasem te imiona używane są zamiennie. Koncept ten przeszedł potem do kultury aramejsko-języcznej, jako demon Resh, aby potem przyjąć się w hebrajskim jako Lilith (Geh). Tak więc bardzo prawdopodobne, że Az/Jeh to pierwotna Lilith.

Demon Kundak jest rumakiem (barak) czarowników. Michael W. Ford zaleca przywołanie go staotą "ZRRKUNAALAK". W snach i wizjach może on przybrać postać kota bądź białego (rzadziej czarnego - posiadającego ciało z cienia) konia, podobno nawet ze specjalnym fallicznym przyrządem na plecach, przydatnym kobietom, gdy jadą nim na sabat. Duch ten potrafi ustawić cię na szlakach, po których przeróżne istoty udają się na sabat.

O zewie sabatu mówią już podania starożytne, a zapewne odczuwali go już ludzie pierwotni, kiedy to budziła się w nich tęsknota do nieznanego i zakazanego. Kiedy pragnęli zaznania zaspokojenia na odmiennych poziomach postrzegania. I niech w takich momentach demony perskie będą waszymi przyjaciółmi. Zrozumiesz to, kiedy poczujesz zew. Dosiądź wtedy Kundaka i galopuj na sabat !



Evocation



Przedstawienie konceptu Złego Oka (I jego roli w perskim czarostwie)

Asenath Mason

Ogólne wprowadzenie do tematu

Złe oko to element folkloru spotykany w wielu częściach świata. Najsilniej wierzenie to rozprzestrzenione jest na Bliskim Wschodzie, południowej Azji, oraz w rejonie śródziemnomorskim Europy. Generalnie jest to przekonanie, że niektórzy ludzie potrafią rzucić klątwę na innych, nieumyślnie lub celowo, za pomocą magicznej mocy wzroku. Z konceptem tym związane jest kilka wierzeń. Jednym z nich jest teoria, że klątwę rzucają nieumyślnie ludzie obdarzeni tą tajemniczą mocą, bądź też urodzeni z nią. W tym wypadku wystarczy jedynie wpatrywać się przez chwilę na osobę lub przedmiot, lub po prostu spojrzeć z zazdrością i pochwalić zawistnie. W ten sposób krzywdę można wyrządzić zupełnie bez uprzedniego zamiaru. Dotyka ona szczególnie dzieci, zwierzęta, oraz wiele innych dóbr osobistych. W literaturze i folklorze spotykamy wiele przykładów takich nieumyślnych klątw. Typowa sytuacja to np. gdy matka weźmie dziecko do miasta i zobaczy je kobieta, która sama nie ma dzieci, po czym pochwali urodę dziecka. Po powrocie do domu dziecko choruje, płacze, wymiotuje i zapada na dziwną chorobę. Podobnie dzieje się ze zwierzętami, szczególnie końmi, czy zwykłymi zwierzętami gospodarskimi.

Lecz klątwę może rzucić także zupełnie umyślnie złośliwa osoba obdarzona tą mocą, np. czarownica. Co więcej, jest to jedna z tradycyjnie najczęściej wymienianych mocy wiedźm. Według legend, jest to dar od Diabła, który czarownica otrzymuje po podpisaniu paktu. W średniowiecznej i renesansowej Europie powszechnie wierzono, że czarownice potrafią niszczyć plony, powodować choroby u ludzi i zwierząt, a nawet zabijać mocą złego oka. Gdy klątwa została rzucona, mleko matek karmiących niemowlęta wysychało. To samo działo się ze zwierzętami – krowami i kozami. Dzieci, szczególnie małe, płakały i chorowały. Drzewa usychały i przestawały owocować. Klątwa mogła też paść na dorosłych mężczyzn i spowodować u nich impotencję.

Chrześcijaństwo utożsamiało moc złego oka z grzechem zazdrości. Do niego właśnie odnosi się dziesiąte przykazanie: "nie pożądaj domu bliźniego swego, ani jego sług, ani jego wołu, ani jego ośła, ani żadnej rzeczy, która jego jest". W Biblii czytamy: "Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwo, nierząd, kradzieże, zabójstwa, zazdrość, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, złe oko, obelgi, pycha, głupota." Tutaj złe oko wymienione jest wśród umyślnych grzechów, jakie rodzą się w ludzkiej duszy i prowadzą do występku i zbrodni.

Rozróżnienie pomiędzy tymi celowymi i nieumyślnymi klątwami można zaobserwować na przykładzie folkloru śródziemnomorskiego, gdzie istnieją dwie różne nazwy przypisywane osobom, które posiadają złe oko. Ludzie urodzeni z tą mocą, którzy czynią krzywdę nieumyślnie, nazywani są *jettatores* ("tymi, którzy dokonują projekcji"), a ich forma mocy nazywana jest *jettatura* ("projekcja"). Nie są to z natury złośliwi czy zawistni ludzie i często czują się zakłopotani tym, że potrafią wyrządzić komuś krzywdę. Natomiast moc celowego rzucania klątw nazywana jest *mal occhio* ("niedobre oko").

Jest wiele innych nazw i określeń przypisywanych tej tajemniczej mocy: w hebrajskim nazywa się ją "ayin ha'ra", w Hiszpanii "mal ojo" lub "el ojo", po Łacinie "fascinum", w Grecji "baskania" lub "matiasma", oraz w kulturze arabskiej jest to po prostu "ajn" ("oko"), lub "nafs", "safa", a także "nazar"

Złe oko w wierzeniach arabskich

Złe oko w wierzeniach arabskich to moc przypisywana zarówno ludziom jak i złym Dżinom. Człowiek obdarzony tą zdolnością nazywany był "a'in", "mijan" lub "ajun". Istniały też specjalne określenia osoby dotkniętej klątwą złego oka: "majun", "masfu", "manfus", lub "manzur" – "zauroczony", "opętany". Słowo "masfu" związane jest z "sufa", co oznacza "ciemne piętno". "Manfus" to człowiek dotknięty "nafs", co oznacza "dusza", "oddech". Natomiast "manzur" to osoba zauroczona złym okiem Dżina. Moc rzucania klątw za pomocą wzroku przypisywano ludziom o jasnym kolorze oczu,



np. niebieskim, lub też bardzo ciemnym, a nawet czarnym. Niebieski to kolor nieba i powietrza, ale też śmierci. To ciemność, która stała się widzialna. Wśród Jezydów, "czcicieli diabła" z irackiego Kudrystanu, niebieski to święty kolor, należący do Pawiego Anioła, Melek Taus. Co ciekawe, wierzono, że nawet zwierzęta mogą posiadać złe oko. Wśród takich zwierząt najczęściej wymieniano żmije, jaszczurki, lisy i pawie.

Najniebezpieczniejsze jednak było oko Dżina nazywane "nazar". Słowo "nazar" oznacza spojrzenie i uważane było za najstraszliwszą i najbardziej szkodliwą ze wszystkich klątw, znacznie gorszą niż jakakolwiek krzywda wyrządzona przez człowieka czy zwierzę. W *Bundahishn*, starożytnym perskim tekście, czytamy, że Aryman, naczelny Diabeł perskich wierzeń, stworzył wiele demonów obdarzonych mocą złego oka pomiędzy innymi stworzeniami, których jedynym celem jest rozprzestrzeniania Zła i Mroku na świecie. Jednym z tych demonów jest Arashk ("złośliwość"), opisywany jako "złośliwy duch złego oka". Reprezentuje on moc zaklęcia, uroku, powodując szkodliwą zmianę w rzeczywistości. Jest on wzrokiem – przebijającym i niebezpiecznym, który może rzucić każdą klątwę za pomocą wzroku. Innym demonem o podobnych właściwościach i z tą samą mocą magiczną jest Aighash. Opisany jest jako "złośliwy duch, który uderza ludzkość swym okiem". Aighash jest demonem klątw i rzucania nawet najcięższej formy tego czaru – klątw śmierci. Także demon Astwihad ma wiele wspólnego z mocą klątwy wzroku. Jest on złym upiorem, który pozbawia życia wszelkie istoty, powodując chorobę i śmierć. W *Bundahishn* pisze, iż kiedy jego dłoń dotknie człowieka, powoduje letarg. Kiedy dotknie chorą osobę, spowoduje gorączkę. A kiedy spojrzy on w oczy człowieka, pozbawi go wszelkiego życia i człowiek ten umrze. Czytamy również, że "demon złego oka (sur chashmih) to ten, który zniszczy wszystko, co ludzie widzą, jeśli nie będą mówić 'w imię Boga'".

Późniejsze, średniowieczne islamskie teksty również zawierają wiele nawiązań do konceptu złego oka. Tam przeczytać możemy, że "Złe oko jest prawdziwe, a jeśli bytoby cokolwiek na świecie, co mogłoby pokonać Przeznaczenie, byłoby to złe oko". (Sahih Muslim). Istnieje też teoria, że moc złego oka zawarta jest w duszy człowieka (nafs). Duch zawistnej osoby jest nieczysty, a przez to – zły i trujący. Ten nieczysty duch nazywany był "nafs najsih", co wywodzi się od słowa "najasa" – "zanieczyszczenie", "brud", "obsceniczność", "zbrukanie", czy "nieczystość". Jego przeciwieństwem jest "nafs tahira" – czysty duch świętych i uzdrowicieli.

Warto również zauważyć, że nawet ślepa osoba mogła rzucić klątwę złego oka. Dlatego też ta mistyczna moc musiała pochodzić nie tylko ze wzroku, ale raczej z siły zawiści, która wytwarzała negatywny i szkodliwy strumień energii.

Amulety i ochrona

Istnieje wiele talizmanów, które mają chronić przed klątwą złego oka, lub też usuwać ją. Ponieważ omawiamy tutaj przede wszystkim wierzenia arabskie, skoncentrujemy się wyłącznie na amuletach i talizmanach używanych na Bliskim Wschodzie. Według wierzeń ludowych, osobami najbardziej podatnymi na ten rodzaj klątw były osoby o szczególnej urodzie – zarówno kobiety, mężczyźni, jak i dzieci. Dlatego też często stosowaną ochroną było zwykłe zakrywanie twarzy. Ten zwyczaj dotyczył głównie większych świąt, religijnych obrzędów, czy targów, gdzie spotkać można było większe tłumy ludzi.

Również do ochrony używano wiele zaklęć słownych lub zwykłych gestów. Były też zastępujące je amulety. Wśród nich znajdziemy naszyjniki, talizmany w formie oka, ręki, lub łączące oba motywy. Aby chronić zwierzęta i dobytek, używano turkusowych fajansowych paciorków. Powszechnie spotykanym amuletem w krajach arabskich jest tzw. "oko na dłoni". Może być on wyrzeźbiony z kości lub odlany z metalu. Te amulety wyobrażają oko na środku dłoni, albo podobny kamień zamiast oka. Przykładem takiego amuletu jest popularna "dłoń Fatimy". Nosi się ją jako biżuterię albo zawieszca na ścianie. W tym drugim przypadku jest to duży talizman, często wykonany z niebieskiej ceramiki, z modlitwami i magicznymi zaklęciami ochronnymi.

Wśród innych amuletów ochronnych znajdziemy także klejnoty (np. agat), muszle, kamienie, pazur pantery, wysuszone oko owcy, skórę jelenia albo jeleni róg. Amulety wykonane z części ciała zwierząt były popularnym środkiem ochronnym. Dzieci nosiły naszyjniki z zębów lisa lub kota. W podobny sposób noszono wysuszoną krew menstruacyjną. Warto zauważyć, że były to zwierzęta, które same uważane były za posiadaczy złego oka. Ich moc stosowano więc do zabezpieczenia się przed klątwą podobnej mocy. Dzieci nosiły także amulet zwany "kahla", czarny kamień, albo też zającą łapkę. Ta ostatnia miała chronić przed okiem Dżina.



Krew, często menstruacyjna, także miała posiadać właściwości ochronne. W czasach przedislamskich istniał zwyczaj polewania krwią posągów bogów. W ten sam sposób skrapiano nią ludzi, aby chroniła ich w magiczny sposób. Być może jest to powód, dla którego wysuszona krew nawet później uważana była za amulet przeciwko złu. Podobnym zwyczajem ochronnym było rysowanie pomiędzy oczami dzieci lub kobiet w czasie menstruacji linii żywicy drzewa "samura" (dzika akacja). Ten talizman nazywano "nafara" i stanowił on ochronę przeciw Dżinom.

Innym popularnym amuletem był "nazar", albo tzw. "kamień złego oka". Składał się on z koncentrycznych kręgów w odcieniach bieli i koloru niebieskiego. Były też amulety zwane "tamima", wisiorki z jednego kamienia, albo paciorki z wielu kamieni. Nosiły je przeważnie dzieci. Innym talizmanem była "kabala" używana do ochrony ludzi i zwierząt. Był to biały kamień albo okrągły, wyszlifowany kawałek kości, który noszono wokół szyi.

Ciekawy zwyczaj zachował się z czasów starożytnych. Aby zapobiec, lub zdjąć kłutwę złego oka z dziecka, które przebywało wśród obcych ludzi, rodzice zapalali węgiel i palili na nim nasioną rośliny zwanej "aspand". W tym samym czasie recytowano zaklęcie, staro-zoroastryjską modlitwę przeciwko złemu oku. Potem dym kierowano w stronę dziecka, aby oczyścić je z kłutwy. A oto modlitwa, zapisana w fonetycznym języku Dari:

Aspand bla band	(Oto Aspand, on odpędza złe oko)
Barakati Shah Naqshband	(Błogosławieństwo Króla Naqshbanda)
Jashmi heach jashmi khaish	(Oko nicości, Oko krewnych)
Jashmi dost wa dooshmani bad andish	(Oko przyjaciół, Oko wrogów)
Be sosa der hamin atashi taze.	(Ten, kto jest zły, niechaj spłonie w tym ogniu)

Modlitwa wymienia imię króla Naqshbanda, wyznawcy Zaratustry, którego wzywa się, by udzielił błogosławieństwa dziecku. Jest on uważany za pierwszą osobę, która odkryła działanie rośliny aspand, gdyż wiedza ta przekazana mu została przez anioły. Słowo "aspand" może mieć związek ze starożytnym określeniem archanioła, Amesha Spenta lub Amahraspand – boskich duchów władających żywiołami. Ta praktyka zdejmowania kłutwy złego oka wywodzi się ze starożytnej Persji i czasów zoroastryjskich.

Wśród późniejszych środków zapobiegawczych i metod leczenia kłutwy, znajdziemy modlitwy i inkantacje zwracające się do Allaha: "Werset tronowy" (Ayit al-Kursi) i dwie Sury: "Świt" (al-Falaq) i "Ludzkość" (al-Nas). Jest również specjalna ruqya przeciwko złemu oku. Inne metody obejmują obmycie w wodzie osoby, którą dotknęła kłutwa i tej, która ją spowodowała. Wierzono, że złe oko przypomina płonącą pochodnię (shu'lat nar), więc woda stosowana jest by ją ugasić.

Złe oko w czarostwie

Oczywisty wniosek, jaki nasuwa się po przeczytaniu powyższych przykładów to, że złe oko jest przede wszystkim mocą rzucania kłutw. Rzeczywiście, taka jest jego główna funkcja i większość skojarzeń. Lecz zastanówmy się teraz w jaki właściwie sposób to działa. Kluczem do wyjaśnienia tej tajemniczej mocy jest analiza objawów kłutwy. Ofiara złego oka słabnie, czuje się chora, wymiotuje, dostaje wysokiej gorączki i w końcu umiera. Jest to ewidentne pozbawienie energii, podobnie jak zdarza się to po ataku wampirycznym. Ofiara zostaje zwampiryzowana i pozbawiona witalnej energii, siły życiowej. Rezultatem jest osłabienie, choroba i śmierć. Możemy więc wysunąć teorię, że osoba posługująca się złym okiem nie kieruje własnej energii w stronę ofiary, lecz raczej ją pobiera i wchłania witalny pierwiastek, którego sama nie posiada, a przez to odczuwa podświadomą zawiść.

Istnieje teoria, że prawdziwą istotą działania złego oka jest to, że "wysusza" ona płyny w żywych organizmach: mleko karmiących matek i zwierząt, witalne soki drzew i owoców, męskie nasienie, itp. Może to wskazywać na związek z konceptem wampiryzmu i picia krwi, co jest symboliczną utratą energii witalnej poprzez pozbawienie płynu życia. Także wiąże się to z utratą potencji u mężczyzn: według wierzeń, istnieją sukuby, wampiry seksualne, które potrafią wysać wszelkie płyny w czasie stosunku i spowodować impotencję u ofiar. Ta moc "wysuszania płynów" odnosi się do blisko-wschodnich źródeł wierzenia w złe oko, a także konceptu Zła, które starożytne cywilizacje utożsamiały z pustynią. Dla ówczesnych ludzi pustynia była siedliskiem ghuli, złych duchów i zagubionych dusz. Było to miejsce, gdzie spotykały się światy – świat ludzi i królestwo Ciemności: demonów, krwiożerczych upiorów i źródło wszelkiego Zła. Gorące pustynne wiatry wysuszały rzeki i niszczyły plony, czego rezultatem był brak żywności, a przez to: choroby i śmierć ludzi i zwierząt. Starożytni bogowie Zła należeli do pustyni – to tam właśnie znajdziemy Arymana i jego złe duchy. Te stworzenia ciemności często opisywane są jako demony o naturze wampirycznej. Pobierają one energię



życiową od innych i dzięki temu stają się coraz silniejsze. Są one astralnymi wampirami, które powstają w głębinach podświadomości i manifestują się w snach i jako ciemne, pierwotne instynkty. Jest to esencja Czarnego Płomienia, część Cienia, manifestacja Czarnej Kundalini – pożerającej siły Ciemności i Śmierci. Te wampiryczne duchy wysysają energię życiową i kierują ją do ciemnych tuneli królestwa Klifot.

Złe oko jako "złe życzenie" w ogólnym sensie jest rzeczywiście formą klątwy, destrukcyjnym działaniem magicznym. Także więc, jak w przypadku każdej klątwy, można jej zapobiec lub ją odwrócić. Służą temu środki zapobiegawcze w postaci amuletów i talizmanów, wymienione tutaj lub własnej inwencji. Lecz by uchronić się przed tego rodzaju wampiryzmem, można także pracować nad wzmocnieniem własnej aury, stanowiącej naturalną tarczę ochronną. Można to zrobić przez liczne techniki oczyszczenia i wzmocnienia, jak również przez praktyki z Kundalini. Innym sposobem jest zwalczanie klątwy za pomocą innej siły wampirycznej, np. demon Azi Dahaka jest duchem przydatnym w tworzeniu bariery zapobiegającej atakom. Nawiedza on sny agresora, powodując podświadomy chaos i niestabilność mentalną, co w konsekwencji przenosi się potem na jego życie codzienne: "chaos rodzi się w podświadomości, a potem inkarnuje w świadomości, by stać się demonem, którego nie można odpędzić" (*Yatuk Dinoih*, M.W. Ford). Yatuk Dinoih jest starożytnym perskim systemem tajemnego czarostwa i czarnoksięstwa, kultem Arymana i Dewów, sił Ciemności. Czarownik (Yatus) i czarownica (Pairika) to magowie, którzy stosują siły Cienia w celu ich absorpcji i by stać się samemu manifestacją Ciemności.

Jednak, pomimo pozorów, moc złego oka nie jest wyłącznie formą klątwy. W czarostwie nazywane jest też "sztuką zauroczenia", co może oznaczać zarówno klątwę, jak i formę uwodzenia – jako że obie są projekcją silnej mentalnej akcji na inną osobę. Moc ta jest przekazywana nie tylko przez oczy, lecz jest kilka części ciała, które emitują ją w silny sposób: oczy, usta, dłonie i organy płciowe. Paul Huson w książce *Mastering Witchcraft* wymienia kilka działań, przez które moc ta może zostać przekazana: głębokie spojrzenie w oczy, kontakt manualny, albo oddech skierowany na osobę, która ma stać się ofiarą zauroczenia.

Ta moc uwodzenia / zauroczenia / oczarowania jest domeną blisko związaną z konceptem wampiryzmu. Wampiryzm jest połączeniem życia i śmierci, Eros i Thanatos. Wampiryczne duchy, sukkuby i inkuby uwodzą ludzi, by w boleśnym słodkim doświadczeniu sennym wyssać z nich wszelką energię witalną, a swą ofiarę pozostawić słabą i bez życia, często martwą – w skrajnych przypadkach. Uwodzicielska moc czarownic jest legendarna. W pismach dotyczących czarostwa znajdziemy wiele przykładów demonów i zwyczajnych ludzi przemienionych w kuszące piękności za pomocą sztuki zmiany kształtu. W systemie perskiego czarostwa, Yatuk Dinoih, spotykamy Pairiki, córki Arymana, które uwodzą ludzkość i prowadzą ludzi labiryntami ukrytych pragnień i perwersji. Związek z nimi może być doświadczeniem destrukcyjnym, jeśli pozwolimy na bierną utratę energii i zostaniemy zwampiryzowani. Lecz może to również być spotkanie o charakterze inicjacyjnym, jeśli użyjemy wewnętrznej mocy, by dokonać absorpcji siły ciemności i przekształcimy ją w moc rozwoju duchowego. Jednak ten temat jest tak szeroki, że mógłby być przedmiotem zupełnie innego eseju.

Źródła"

Dziekan Marek M: *Arabia Magica*

Yronwode Catherine: *The Evil Eye*

"Evil eye" in <http://www.wikipedia.org>

The Bundahishn ("Creation"), or Knowledge from the Zand

Aref Abu Rabia: *The evil eye and cultural beliefs among the Bedouin tribes of the Neger, Middle East*

Ford, Michael W: *Yatuk Dinoih*



Droga do królestwa Rozkoszy i Ekstazy - ścieżka Ciemnego Diabła Sabatu

Agnus

"To me then Lucifer, Satan! Whoever you may be, the demon that the faith of my fathers opposed to God and the Church - This is the credo of the witch."

Anacharsis Cloutz

"Wykop dół w ziemi i zaszytylej swoją ofiarę nad nim. Skosztuj jej mięsa i napij się krwi. Potem połóż się na ziemi, twarzą do dołu, ze skrzyżowanymi rękami, głową na północ i w takiej pozycji dotrwaj do świtu, albowiem Pan twój kroczy w Ciemności i jego wygląd budzi grozę." – Takich, jak powyżej zaprezentowanej części Czerwonej Księgi Appina, jak i innych opowieści łączących się swą tematyką z mrocznym panem Sabatu możemy odnaleźć w europejskiej tradycji kulturowej bez liku. Wystarczy wspomnieć imiona Gillesa De Rais, czy Madame De Montespan, aby uświadomić sobie jak żywy i namiętny obraz ukształtował się w świadomości społeczeństw starego kontynentu na temat człowieka zawiązującego pakt z siłami ciemności, aby uzyskać od nich władzę, bogactwo, czy inne korzyści, niezależnie od tego czy uznamy te historie za prawdziwe, czy nie. We współczesnym dyskursie jednak zwraca się jedynie uwagę na jasny pierwiastek europejskiego czarostwa, ukazując go jako kult Matki Ziemi i związanej z nią płodności. Gdzie podziały się wszystkie sławne opowieści o tańcu wstecz nagich kobiet wokół ogniska, recytowania chrześcijańskich modlitw od tyłu, czy też składania nowonarodzonych dzieci w ofierze? Czy wszystko to okazało się jedynie fikcją wymyśloną przez kościół katolicki na potrzeby propagandowej walki z wcześniejszymi pogańskimi wierzeniami? Czy więdźmy nigdy nie spotykały się na orgiastycznych sabatach wzywając imię Diabła, by spełnił ich najskrytsze pragnienia?

Samo słowo Diabeł pochodzi etymologicznie od greckiego Diabolos, co pierwotnie oznaczało tego, który oskarża, zadaje kłam i kwestionuje porządek ustanowiony przez Boga. Korzenie sformułowania Demon możemy prawdopodobnie wywieść znowu z greki. Daimon, lub pisany alternatywnie jako Daemon, oznaczał ducha – istotę pomiędzy światów ludzi i bogów. Jednak dla Greków i Rzymian demony wcale nie musiały się z góry przedstawiać jako złe – łączono je bowiem z przeznaczeniem, boską mocą, czy nawet wyższą wiedzą. Nawet Sokrates utrzymywał, że znajduje się w kontakcie z własnym daimonionem, który ostrzegał go przed mającymi nadarzyć się błędami, jednak sam z siebie do niczego go nie zmuszał. Prawdopodobnie już wtedy obecna była tradycja postrzegania tych istot jako wewnętrznego głosu, geniusza, który w pewien sposób prowadził człowieka. Co więcej Sokrates uważał, że jego daimonion miał dużo większe i lepsze zdolności dywinyjne, niż wszystkie praktykowane wówczas techniki wróżbiarstwa. Dopiero później sami Grecy podzielili owe demony na dwie kategorie: Eudaemonów (czyli tych przynoszących człowiekowi pomoc i harmonię, podobnych w swej naturze w zasadzie do hebrajskich aniołów stróżów) i Kakodaemonów, których działalności skutki miały przynosić nieszczęście. Współcześnie możemy wyróżnić natomiast bardzo wiele sposobów spojrzenia i interpretacji istnienia tych stworzeń. Jedni uważają je za byty obiektywne i w zależności od swoich przekonań zapatrują się na nie jako wcielenie zła, którego celem jest szkoda ludziom i zwodzenie ich na złą drogę, lub jako inicjatorów, którzy poddając człowieka próbie prowadzą go na ścieżce inicjacyjnej. Wielu również, jak niegdyś na przykład słynny angielski mag i okultysta Aleister Crowley, uważają je natomiast za części podświadomości człowieka, które z czasem uzyskały pewną formę. Obecnie, w wielu nurtach ścieżki lewej ręki, bardzo często akcentuje się także spojrzenie na Daimona, jako analogicznego i podobnego w swej funkcji do Świętego Anioła Stróża – Wyższego Ja, które prowadzi maga na ścieżce duchowego rozwoju.

Wypadałoby jednak przejść teraz do opisu samego Sabatu i jego natury. Najczęściej obchody miały mieć miejsce głęboko w dzikich ostępach natury lub na szczytach niedostępnych gór (takich jak polska Ślęza, czy niemieckie Brocken). Ceremonie odbywały się w podczas ważnych dni związanych z przemianą kolejnych pór roku, lub cykli księżyca. Rozpoczynały się o północy i trwały do białego poranka – a wypełniały je dzikie śpiewy, rozwiązłe orgie i towarzysząca im intoksykacja alkoholem i naturalnym narkotykami. Sama otoczka nocy, księżyca, czy też rzeki lub jeziora, które często miało znajdować się nieopodal, podkreślały naturalny i żeński (jako związany z ciemnym, negatywnym pierwiastkiem) charakter sabatu. W centrum – kamiennym kręgu kamieni, blisko rytualnego ogniska stała postać ciemnego Pana Sabatu – demonicznej istoty prowadzącej przebieg całej ceremonii, oraz wzbudzającej szal i zwierzęce pożądanie w uczestnikach obchodów.



Równie często z miejscem odprawiania sabatów kojarzy się rozdroża, czyli metaforyczne miejsce spotkania się królestw ludzi i duchów. Sugeruje to także dualny charakter odprawianych tam praktyk – z jednej strony mających miejsce w świecie ludzi / świadomych, oraz w astralnym świecie demonów / podświadomym, bądź sennym. Współcześnie najczęściej interpretujemy te rytuały właśnie w ten sposób. Na początku obchodów wiedźma, bądź ich grupa, rozpoczynały praktyki w naszym codziennym świecie – za pomocą ekstatycznych tańców wprowadzały się w trans, lub też przy pomocy osławionego wiedźmiego smarowidła (zawierającego naturalne halucynogeny), wcieranego w dobrze ukrwione miejsca, osiągały stan gnozy. Podobną funkcję (lecz nie tylko) pełniły zapewne także orgiastyczne techniki seksualne, czy też upojenie alkoholowe. Po osiągnięciu takiego stanu świadomości Sabat przenosił się do sfery astralnej – następowała komunika z demonami i duchami, sukubami i inkubami. O ile współczesne tradycje pracujące z czarostwem, z wszelkimi odłamami Wicca na czele, zwracają jedynie uwagę na aspekty Sabatu związane z kultywaniem naturalnej seksualności i płodności, adepci ścieżki ciemności sięgają dalej. Sabat nie jest jedynie drogą do zestrojenia się z odwiecznym biegiem cykli przemian pór roku. Poprzez odpowiednie skierowanie potężnej energii seksualności można osiągnąć znacznie, znacznie więcej. Celebracja Sabatu zaprawdę jest płodną – jest skutecznym medium, dzięki któremu mag w sposób inicjacyjny może doprowadzić do zmanifestowania się swojej Woli i urzeczywistnienia pragnienia. Cele, odpowiedzenie sposoby i ich owoce reprezentują trzy archetypowe postacie Diabłów Sabatu.

Pierwszym i prawdopodobnie najmniej omawianym w związku z sabatycznym czarostwem jest Kain. A jednak kiedy odmówiono mu wstępu do rajskiego ogrodu, rozpoczął on według apokryficznych przekazów, dzięki i bluźniercze orgie u stóp góry znajdującej się nieopodal Edenu. Towarzyszyć miała mu demoniczna Lilith, ta, której darem dla ludzkości było czerpanie rozkoszy z cielesnej ekstazy, oraz jego liczne potomstwo, wraz z upadłymi aniołami – Nefilim. Istnieje bardzo wiele biblijnych przekazów na temat Kaina, jest on jednak postacią bardzo zagmatwaną i kontrowersyjną. Już samo jego pochodzenie nastrocza wielu pytań, dając jedynie mało odpowiedzi. Przyjęliśmy uznawać, iż jest on synem Adama i Ewy, a więc i bratem Abla, lecz nawet to jest wątpliwe. Kain miał być bowiem, według pewnych teorii, poczęty ze stosunku węża / Samaela z Ewą. W takim razie Kain jest być może owocem, który wąż ofiarowuje w księdze rodzaju pierwszej kobiecie – będąc w swojej istocie aktem seksualnym, który jest przeciwieństwem centralnym punktem każdego rytuału sabatycznego. Według jeszcze innych teorii Ewę miała opętać wtedy Lilith, tak więc jego rodzicami okazaliby się piekielni książęta, a nie pierwsi ludzie.

Dysponujemy również niemałą ilością podań i opowieści, które odzwierciedlają ciemny charakter Kaina i jego diabelskie korzenie. Miał on praktykować kanibalizm i pić krew swojego brata, przez co stał się symbolem wampiryzmu, który podkreślał wątek jego rzekomych stosunków cielesnych z jego matką – Lilith. A jest ona przecież symbolem mrocznej strony żeńskiej seksualności i magii krwi. Zresztą wątek tego najznamienitszego płynu wiąże się z całą historią pierwszego człowieka, który odważył się podążać ścieżką antynomianizmu. Zwrotnym punktem jego opowieści jest notabene morderstwo swego brata Abla, które możemy interpretować na wiele różnych sposobów. Przede wszystkim jest ono metaforą sprzeciwienia się Bogu i jego (w odczuciu Kaina niesprawiedliwym) wyrokowi. W literaturze źródłowej możemy odnaleźć wątki, które tłumaczą ten gest jako symboliczne pozbycie się swojej słabszej połowy świadomości przez Kaina, który w ten sposób jawnie naruszył drogę wyznaczoną ludziom przez rzekomo najwyższego. Jedno jest pewne – od tej pory ludzkość podzieliła się na potomstwo Kaina (syna Węża) i potomstwo Adama (syna Bożego). Historia zakręca tu koło, gdyż kolejny raz powracamy tu do wątku krwi – w następcach Kaina płynie krew tych, którzy podążają ścieżką w odwrotnym kierunku do porządku stworzenia. Ma to głównie charakter symboliczny i oznacza ludzi, którzy gotowi są zakwestionować otaczającą ich rzeczywistość i decydują wykroczyć się dalej – samemu stworzyć sobie drogę do własnego raj. Podążają ani antynomiańską ścieżką inicjacyjną Sabatu.

Tak też postąpił i sam Kain, gdyż według Biblii to właśnie on i jego synowie mieli zostać stwórcami wszelkiej cywilizacji na Ziemi. Ponieważ odmówiono im wstępu do Edenu, za pomocą swej pracy próbowali stworzyć własny "raj", gdzie mogliby bez skrzepowania kreować otaczającą ich rzeczywistość, a więc zastąpić Boga. Kain, kształtujący swój własny los, stał się więc symbolem drogi do własnej boskości i wszelkiego stworzenia oddzielnego od Boga – możemy go zatem uznawać za swoistego ojca chrzestnego systemów duchowego rozwoju określanego mianem Ścieżki Lewej Ręki. Kreatywnego buntu, niezależności i zdecydowanie się na kierowanie samemu własnym przeznaczeniem. Samo miasto w takim układzie okazuje się być symbolem wyizolowanej autonomicznie świadomości – jednego z celów ścieżki ciemności. Pierwsze ludzkie osiedla są także metaforą drogi wbrew naturze – oddzielenia się od naturalnego porządku, co przeciwieństwem jest wręcz synonimem antynomianizmu. Nie należy tego jednak błędnie interpretować jako przeciwstawienia się naturze jako takiej, czy odbierania piękna przyrody, za coś sprzecznego z ścieżką naszego rozwoju. Poprzez drogę ku własnej boskości – uczymy się odczuwać i przeżywać otaczający nas świat i nas samych takim, jakim jest on naprawdę - wolnym od wszelkich narzuconych nam odgórnie punktów spojrzenia. Wolniej lub szybciej udaje się nam zrozumieć jego prawdziwą dynamiczną naturę i dzięki temu jesteśmy w stanie na niego wpłynąć zgodnie z naszą Wolą.



Za morderstwo swojego brata Bóg miał zesać na Kaina znamię, skazującego na wieczną tułaczkę i potępienie. Za ów symbol najczęściej przyjmuje się róg wyrastający z jego czoła, odzwierciedlenie jego prawdziwej mrocznej natury. Według innych teorii jest to piętno, które powstało, gdy w czoło Kaina uderzył klejnot z korony upadającego Lucyfera. Obydwie te wzmianki jedynie pozornie są od siebie niezależne. Rogi, jakże częste i znamienne w sabatycznej charakterystyce, są symbolem siły, żywotności, przywództwa. Poprzez swoje spiralne skręcenie odzwierciedlają również dynamiczną zasadę transcendencji. Są dokładnie tym, co koronuje prawdziwego Władcę – człowieka, który panuje nad sobą i otaczającą go rzeczywistością, a więc równemu samemu bogu. Lucyfer jest tym, który otwiera trzecie oko adepta, koronując go w ten sposób diademem – przynosząc oświecenie i boskość. Znak Kaina jest bowiem przeciwnym do znaku Boga danego tym, którzy podążają drogą zgodną z jego prawami. Namaszczenie znakiem Kaina jest metaforą zbuntowania się przeciwko Bogu i jego nakazom. Odrzucenia rzekomo jedynej i prawdziwej drogi rozwoju duchowego. Adepti ścieżki Kaina są więc tymi, którzy poprzez swoją siłę i odpowiedzialność, hart Woli, muszą samemu rozstrzygnąć o swoim zbawieniu i zdobyciu odwiecznego marzenia ludzkości – całkowitej wolności.

Także i sam sabat, jeżeli tylko przekroczy się jego powierzchowną otoczkę, okaże się pełnym w swojej naturze i charakterze antynomiańskiego ducha. Gdy tylko bliżej się mu przyjrzymy, okaże się, że jest on zbudowanym nie na piekielnych – a odwróconych fundamentach. Już przecież samo miejsce gdzie miały się rozgrywać, sugeruje nam jego ezoteryczną naturę. Jeżeli rozpatrujemy go pod kątem świadomego sabatu, znajduje się on tam, gdzie leży w naturze ciemny, dynamiczny i chaotyczny pierwiastek – w samym sercu pierwotnej dzicy – przeciwstawionej fałszywemu światu harmonii człowieka. Także i Księżyc związany z nocą i ciemnością jest przeciwstawny naszej „normalnej” rzeczywistości, w której rządzi Słońce. Jednakże powiązania z antynomianizmem okażą się jeszcze bardziej oczywiste gdy przyjrzymy się bliżej Sabatowi, który miał się rozgrywać w przestrzeni astralnej. W miejscu oddzielnym od całego świata stworzenia, o prawach zupełnie odwrotnych lub przeciwstawnych do tych, z którymi mamy kontakt na co dzień. Królestwie duchów, demonów i wampirów. Samo zresztą użycie słowa „prawo” okazuje się niefortunne, gdyż panuje tam niczym nieskrępowana wolność i anarchia – zarówno pod względem fizycznym, moralnym, czy też psychologicznym. Wyobraźnia bierze tam górę nad rzeczywistością. W metaforyczny sposób oddaje to także sama postać władcy Sabatu, który jest przecież swoistym zwierciadłem zaprzeczenia jakiegokolwiek władzy. Co więcej rogaty diabeł kojarzy się raczej z destrukcją, niż z kreacją tworzoną przez jakikolwiek majestat prawa. Odwrotnie niż mogłoby się to wydawać za właściwe, nie jest postacią wspaniałą i piękną, lecz raczej przerażającą i odrażającą. Wzbudza raczej lęk, niż uwielbienie. Nie jest stworzony na podobieństwo Boga – człowieka, lecz zwierzęcia – Bestii. I taka jest też jego natura – dzika, pierwotna i zwierzęca.

Podobnie antynomiańska w swym duchu i charakterze jest też większość archetypowych symboli związanych z sabatem. Z jednej strony skierowane są one na uwolnienie olbrzymiego energetycznego potencjału ukrytego w ludzkiej podświadomości i seksualności. Stąd też kompletna wolność moralna, orgiastyczny seks, pederastia, sodomia, czy zoofilia. Poprzez przełamanie wszelkich ograniczeń społecznych i osobistych limitów energia seksualna zostaje skanalizowana przez adepta w celu zniszczenia starych barier i manifestacji własnej Woli. Dokładnie tak samo sprawa ma się z recytowaniem modlitwy pańskiej od tyłu – wszelkie przełamywanie narzuconych nam odgórnie tabu kulturowych uwalnia olbrzymie pokłady energii. Sławny Osculum Infame, czyli pocałunek składany na zad Diabła, jest swoistą afirmacją tego kierunku – zwrócenia się w odwrotną stronę. Do tego, co ciemne, ukryte i nieznanne, a upragnione od zawsze. Jest także wyrazem ścieżki antynomianizmu i przyjęcia w siebie dziedzictwa Kaina. Podobnie kwestia ma się z transformacją formy maga podczas sabatu – w liczne zwierzęta związane z symboliką nocy. Z jednej strony poprzez takie działania mag jeszcze silniej podkreśla swoje mroczne i ukryte pragnienia (które od niepamiętnych czasów łączyły się z tą symboliką), ale sięga i głębiej do olbrzymich pokładów energii zamkniętych w atawistyczny regionach jego duszy. Poprzez przyjęcie formy zwierząt nocy nawiązuje silniejszy kontakt z transformującym pierwiastkiem ciemności – tym, który niszczy bariery na drodze jego rozwoju i zapewnia dynamiczny progres. W dużej mierze są to także istoty związane z krwią – jak przykładowo nietoperz, czy wilk. Należy interpretować to w sferze symbolicznej, ale i dosłownej. Podobnie jak ma to miejsce w przypadku rzekomych ofiar z dzieci składanych na sabatach – będących symbolem poświęcenia życia materialnego dla życia duchowego. Złożenie ofiary z dziecka w takim wypadku oznacza złożenie ofiary z samego siebie samemu sobie. Astralne formy wampiryczne umożliwiają przyjęcie tej życiodajnej krwi i możliwość wiecznego reprodukcji siebie z własnych zasobów. Takie poświęcenie należy również traktować w kontekście seksualnym, jak sugerował to nam Crowley. W takim układzie ofiara z dziecka staje się zakazaną przez Boga eksploracją własnej seksualności i ukierunkowaniem jej na rozwój magiczny. Jest to ni mniej ni więcej niż utratą męskiego nasienia.

To jest właśnie ukrytym znaczeniem symbolicznego odwrócenia, głębokości zamiast wysokości, lewej podświadomej strony zamiast prawej i świadomej, świata snu zamiast królestwa jawy, tryumfu wyobraźni i subiektywizmu nad tym, co obiektywne i uważane za rzeczywiste, żeńskie i lunarne, zamiast tego, co męskie i solarne.



Kolejną twarzą demonicznego władcy sabatu jest Mefistofeles. Wraz z nim w renesansowej Europie ukształtował się obraz zawierania paktu z siłami ciemności, w celu uzyskania władzy, bogactwa i przede wszystkim mądrości. W swojej legendzie najczęściej łączy się go z postacią Fausta, który pragnął zgłębić tajemnice własnego istnienia i całego uniwersum. W symboliczny sposób odrzucił on wszelkie nauki, którymi dotychczas się parał i aby uzyskać wtajemniczenie w misteria zagadek wszechświata zwrócił się ku temu, co magiczne i irracjonalne. Jako że człowiek, jako mikrokosmos, jest wiernym odbiciem wszechświata, czyli makrokosmosu, oznacza to eksplorację tego, co w nas samych znajduje się poza granicą normalnego poznania.

W takim układzie postać i rolę samego Mefistofelesa możemy interpretować jako konfrontację z własnym cieniem, oraz ukrytymi zakamarkami naszej podświadomości – co także podkreśla jedna z form samego diabła, którą jest Czarny Smok będący odzwierciedleniem pełni ciemnego pierwiastka. Aby samemu dostąpić boskości człowiek musi samemu stać się pełnym i zaakceptować wszystkie lekcje niesione przez jego mroczny pierwiastek. Może odbywać się to na wielu różnych poziomach – od naszej fizyczności, poprzez moralność, dalej w głębinę psychologii podświadomości, czego ciekawe interpretacje odnajdujemy nawet u Junga. Mimo że ścieżka lewej ręki widziana jest najczęściej jedynie jako źródło zła i destrukcji, w rzeczywistości jest na odwrót. Świat i sam człowiek, aby rozwijać się i pozostawać w harmonii, musi eksplorować zarówno to, co jasne i ciemne, jako że w nas samych, jak i naturze nie może istnieć dzień bez nocy. Ciemność jest tym, co niesie zmianę i dynamikę. Jest elementem negacji, który umożliwia transcendencje starych form i stworzenie czegoś nowego. Jest źródłem potencjalnie nieskończonej energii, mającej swe korzenie w pierwotnym chaosie. Aby uzyskać tę gigantyczną moc mag zwraca swą uwagę właśnie w tym kierunku.

W naturze ciemności leży także kierowanie się ku temu, co wewnątrz. Temu, co nieznanne i ukryte. W symboliczny sposób odzwierciedla to sama natura paktu, która oznacza dążenie do świadomego skonfrontowania się z mrokiem w nas samych, a właściwie wyniesienia pierwiastka ciemności, czyli tego, co podświadomie w nas drzemie, do świadomego poziomu. Mefistofeles jest tym, który prowadzi tę wielką próbę inicjacyjną – sprawdza czy jesteśmy w stanie stanąć twarzą w twarz z naszą prawdziwą naturą, która ma swoją zarówno jasną, jak i ciemną stronę. Objawia się ona w bardzo subiektywny i indywidualny sposób – mogąc oznaczać konfrontację z własnymi lękami, zakazanymi dążeniami i marzeniami, zaakceptowania tego, co z góry uważa się za niskie i zwierzęce. Przeciwwstawieniu tego, co osobiste i indywidualne z oczekiwaniami otaczającej nas zbiorowości. Dzięki temu możemy dążyć do spełnienia procesu indywidualizacji i zgłębić swoją własną naturę. Absolutnie nie odnosi się to do sfery niemoralności, a raczej amoralności. Wyłamania się poza to, co zostało narzucone nam w procesie socjalizacji i sięgnięcia swym wzrokiem poza – aż do granic szaleństwa, która umożliwia nam także wgląd irracjonalny, poza racjonalnym.

Ostatnim z omawianych przez nas władców sabatu będzie Samael. Jest on prawdopodobnie jedną z najbardziej archetypowych postaci samego pana ciemności w naszej kulturze i zdaje się być wcieleniem ostatecznego zła i ciemności – czyli Szatana. Jednakże czymże jest absolutna ciemność jeżeli nie uniwersalnym dopełnieniem ostatecznej światłości? Stąd też natura samego Samaela jest głęboko dualną i staje się projekcją wszystkiego, co pożądane przez człowieka, a w stosunku do niego komplementarne. Innymi jego imionami są Pan, Bafomet, czy Sabatyczna Koza. Wszystkie te postacie inkorporują w sobie zasadę uniwersalności poprzez zawarcie w sobie symboliki przeciwstawnych pierwiastków. Są nimi obydwie płcie, oddające harmonie pierwiastka męskiego i żeńskiego, kopyta reprezentujące połączenie z światem materialnym i rogi sięgające niebios i świata transcendentalnego zarazem. Promieniująca jasność ognia piekielnego połączona z ostateczną i nieprzeniknioną ciemnością. Pociągająca piękno i odstręczająca brzydota. Tą wieczną dynamiczną siłą tkwiącą u podstaw wszechświata.

Człowiek od zawsze pragnął osiągnąć panowanie nad sobą i otaczającym go światem. Jednak im bardziej zbliżał się do kanonów swojej perfekcji, tym większy powstał dysonans z tym, co musiał odrzucić, poświęcić, lub wyrzec się by osiągnąć to, czego pragnął. Paradoksalnie w ten właśnie sposób powstał Szatan – stał się uosobieniem tego, co złe i odrzucone, a jednak tak bardzo pożądane. A przecież ta historia ma swoje korzenie już w opowieści o wydaleniu człowieka z rajskiego ogrodu Eden. Pożądanie człowieka do sięgania dalej, wiecznego wykraczania poza okazały się być zbyt głęboko zakodowanymi w naszej duszy. Przyjęło ono formę węzła, które oddzieliło ludzi od Boga, sprawiło, iż stali się świadomymi swojego potencjału. Jednakże sprawiło zarazem, że zostali potępi i zmuszeni do decydowania samemu o własnym losie. Za każdym wyborem czaić zaczęła się odpowiedzialność – a za najwyższą nagrodę trzeba było zapłacić najwyższą cenę. By dostąpić boskiego wglądu w naturę rzeczywistości, trzeba mu poświęcić wszystko łącznie z własnym życiem. Bowiem by dostąpić mocy i wolności trzeba postępować w podobny sposób, to z kolei rodzi lęk przed odpowiedzialnością.



Postać i symbolika Diabła w kontekście Ciemnej Tradycji Sabatu oznacza wieczną transformację, która zachodzi w duszy człowieka. Z początku wydaje się być odstręczającą i przerażającą, jednakże w swych owocach prowadzi do największego światła mądrości i mocy, jaką może odkryć człowiek. Tym wielkim darem jest zdolność do poznania samego siebie i własnej Woli – możliwości stawania się za każdym razem czymś więcej. Diabeł bowiem, prezentujący ciemną stronę natury ludzkości, przekazuje nam naukę o nieskończonym potencjale każdego z nas. Jednakże niewielu ma siłę przyjąć dar węża, gdyż być może największym wyzwaniem każdej osoby ludzkiej jest zdolność do ujżenia prawdziwego obrazu siebie – a czasami czegoś więcej – Bestii, która drzemie w duszy każdego człowieka.

W Mroczne Objęcia Piekielnego Sabatu

„I inicjował młodego chłopca, jako że ten wyparł się chrześcijaństwa, całując jego Lewą Dłoń – która była czarna i zimna jak trup składając w ten sposób przysięgę jego Panu Diabłu”

Opowieść o Piotrze Bourgot

Celem niniejszej praktyki jest nawiązanie kontaktu energetycznego z postacią Ciemnego Przewodnika, który doprowadzi cię prosto na Piekielny Sabat – miejsce spotkania tego, co znajduje się poza granicami twojej normalnej świadomości. Jeżeli jest to twoją Wolą, możesz codziennie przez parę dni przed zaplanowaną operacją prowadzić serię medytacji na temat natury swoich mrocznych pożądań, tak aby skonfrontować się z nimi podczas sabatu i urzeczywistnić swoje pragnienie w rzeczywistym świecie.

PATHWORKING:

Budzisz się na rozstaju dróg w mrocznym lesie. Księżyc świeci wysoko na ciemnym, gwiazdzistym niebie. Nie pamiętasz jak i dlaczego znalazłeś się w tym miejscu. Wypełnia cię lęk i niepokój, a jednak czujesz głęboko w sobie jakąś zaskakującą fascynację otaczającą cię atmosferą. Zdaje się ona gęstnieć i tętnić własnym życiem – tak innym od tego do którego jesteś przyzwyczajony w swojej codziennej i przewidywalnej rzeczywistości. Do twoich uszu docierają dźwięki gry owadów i świerszczy, w dali pohukuje sowa. Droga prowadzi cię dalej i dalej – podążasz nią bez wahania, choć nigdy w życiu nie odwiedziłeś tego miejsca. Wreszcie trafiasz na małą polankę, wypełnioną po brzegi gęstą, mleczną mgłą.

Nagle trafia do ciebie, że straciłeś poczucie czasu i stoisz tam chwilę, minutę, może nawet godzinę. Zrazu zaczyna docierać do ciebie tętent końskich kopyt, na początku z oddali, potem coraz bliżej. Z mgły wyłaniają się postacie trzech ciemnych jeźdźców na koniach, ubranych w długie czarne szaty i z zakapturzonymi twarzami. Na czoło wysuwa się jeden z nich i wasze spojrzenia krzyżują się. Nagle przed oczyma zaczynają przymykać ci fantastyczne obrazy zakazanych pragnień. Wszystko, o czym zawsze marzyłeś dostępne jest na wyciągnięcie ręki, a nawet więcej. Podziw w oczach mężczyzn i kobiet. Niewyczerpane bogactwo. Świat rozkoszy cielesnych i zmysłowych. Władza nad życiem tysięcy ludzi. Wiedza o najskrytszych tajemnicach wszechświata i wzrok, który sięga poza wszelkie granice.

Jednakże wszystko ma swoją cenę i wiesz, co masz robić. Podjąłeś już swoją decyzję. Pragnienie, które cię wypełnia jest nie do przewyciężenia. Nie możesz się oprzeć kuszącym wizjom. Zbliżasz się do jeźdźcy na koniu, a on wysuwa naprzód swoją lewą dłoń. Przysuwasz do niej usta i składasz pocałunek. Jest czarna i zimna niczym lód. Przez twoje ciało przebiega elektryzujące mrowienie. Ekstaza rośnie z każdą chwilą i staje się tak silna, że aż bolesna. Kręci ci się w głowie i padasz bez czucia na ziemię.

Kiedy odzyskujesz świadomość znowu znajdujesz się na rozstaju dróg. Zaczynasz zastanawiać się czy wszystko, co ci się wydarzyło, nie jest jedynie fantastycznym snem. Jednak kiedy się rozglądasz, wyraźnie wyczuwasz spojrzenie na sobie. Wydaje ci się, że widzisz błędne niebiesko zielonkawe światła błyskające w otaczającym cię lesie. Z mgły wyłania się ciemna postać. Staje przed tobą i zostawia fioletową jakimiś silnie fosforyzującym płynem, po czym znika. Instynktownie czujesz, że powinieneś rozsmarować ją na swoim ciele. Wcierasz ją w przeguby swoich dłoni.



Nagle twoim ciała zaczyna wstrząsać seria konwulsji. Zmieniasz się. Czujesz rozdzierający ból, ale i zarazem słodką ekstazę. Twoje członki zaczyna pokrywać gęsta sierść, niczym u dzikiej bestii. Wyrastają ci potężne pazury i rozwijają kły, takie jak u wilka. Nabierasz muskulatury i twoje cechy płciowe wyraźnie się zarysowują. Czujesz jak wyostrajają się wszystkie twoje zmysły. Odczuwasz zwierzęcy głód i pożądanie. Wydajesz z siebie piekielny okrzyk – oznajmiając nocy swoje przybycie. Na twój zew odpowiada i inny i mroczna postać pojawia się znowu. Razem podążacie poprzez leśne ostępy w szaleńczym pędzie.

Na szczycie góry do twoich oczu zaczyna docierać obraz ogniska, płonącego jakimś dziwnym nienaturalnym blaskiem.

Niebo wypełnione jest setkami nocnych stworzeń, które zdają się udawać w tym samym kierunku, lecz kiedy przyglądasz się im bliżej widzisz wyraźne sylwetki wiedźm na miotłach, latających wampirów i wszelkich różnych bestialskich postaci. W centrum kręgu, stworzonego z czarnych kamieni, znajdują się rogata postać władcy sabatu.

Ogarnia cię dziki szal i oddajesz się bez reszty swojemu instynktowi. Przepelnia cię uczucie niczym nieograniczonej wolności. Podążasz za demonami zaspokojenia cielesnego i duchowego. Łączysz się z nimi w orgiastycznej celebracji i gasisz swe żądze krwią. Nie istnieją żadne granice, limity, czy zasady. Przepelnia cię całkowita i totalna ekstaza. Nie istnieje nic poza twoim pożądaniem i Wolą.

Kiedy czujesz, że wizja zaczyna się kończyć, weź parę głębszych oddechów i wróć do normalnej świadomości. Jeżeli uważasz to za potrzebne, odpraw odpowiednie odpędzenie.



Inwokacja Kaina

W tym rytuale Kain odgrywa rolę Diabła / Przewodnika Sabatu, inicjatora Ścieżki Lewej Ręki i tego, który niszczy bariery i zahamowania. Rytuał ten ma na celu inwokację tej dzikiej i nieokiełznanej energii sabatycznej, archetypu Rogatego Boga – symbolu męskiej siły solarnej, płodności i nieograniczonej wolności.

Zapal czarne i czerwone świece, lub jeśli masz taką możliwość – odpraw ceremonię na wolnym powietrzu, przy ognisku, jako że ogień jest emblematem Sabatu. Jeśli uważasz to za stosowne, możesz użyć rogatej maski lub zastosować body-painting. Użyj też mocnego i ostrego kadzidła – np. piżmo lub smocza krew.

Przez chwilę skoncentruj się na imieniu "Kain" i jego wizerunku jako tradycyjnego rogatego Diabła. Gdy poczujesz się gotowy, rozpocznij ceremonię:

Melez!

O Kainie, Pierwszy Nomadzie i Buntowniku,
Tyś zrodzony z Samaela i Lilith, Czarnego i Czerwonego Smoka,
A ponad wszystko pochodzisz z Ciemności,
zamieszkując w krainie Nod, na wschód od Edenu,
usłysz me wołanie i napełnij mnie mocą!
Tyś, którego wężowy ród stworzył wszelką cywilizację na ziemi,
Czarny Kowalu,
Pod którego młotem sypie się boski porządek,
A którego iskry są czarnym płomieniem w duszy każdego człowieka,
Obdarz mnie swym darem!
Ojcze! Który doprowadziłeś, by człowiek zapanował na ziemi,
Tworząc własny raj w królestwie wiecznego „Ja”,
Ześlij na mnie swą esencję!
Morderco! Uderz, o uderz raz jeszcze
I zmiążdż wszystko, co słabe i kruche w człowieku,
Zabij Abła i wykuj drogę do własnej boskości, albowiem:
„Nie ma żadnego boga, tam gdzie ja jestem”!

Kain, Caul, Kayin, Kanah!

Zacznij sobie teraz powoli wyobrażać rogatą postać wkraczającą do świątyni i skoncentruj się na energii wypełniającej pomieszczenie, w którym odprawiasz rytuał. Możesz w tym momencie złożyć ofiarę – np. w postaci kadzidła.

We mnie twa krew Kainie,
Przyjmuje twą drogę i staje się jednym z Tobą!

Kain, Kain, Lepaca Kain!

Ja jestem Kainem!
Wznoszę me rogi, tak jak mój ojciec,
Który jest jednym z siłą Ciemności, która depreczuje wizerunek każdego boga!
Doświadczam wszystkiego, co istnieje,
Zatapiając się w bluźnierczej Ekstazie Zmysłów!
Zrywam owoce z drzewa poznania dobra i zła!
Kosztuje słodkiej, szaleńczej furii wolności!
JA jestem Występkiem, Rozkoszą i Wojną!
I nie ma żadnej innej drogi do Wolności, aniżeli przeze mnie:
Wyrzekam się bogów ludzi i ogłaszam się jedynym bogiem!
Podążam Ścieżką Kaina na Piekielny Sabat!
Chwała i wieczność mrocznej istocie człowieczeństwa!



Kain, Caul, Kayin, Kanah!
Kain, Kain, Lepaca Kain!

HO DRAKON HO MEGAS!

Otwórz się w pełni na energię, którą przywołałeś. Wchłoń ją swoim umysłem i ciałem. Niech popłynie przez ciebie smoczy ogień – Kundalini, które transformuje twą świadomość i pozwoli jej przybrać formę, z którą utożsamiasz się poprzez ten rytuał. Oddaj się medytacji nad naturą tej energii i jej znaczeniem dla ciebie i Drogi, którą podążasz.

Po zakończeniu ceremonii odpraw stosowne odpędzenie.



The Sabbatic Goat



Sabatyczny rytuał Rogatego Boga i Bogini

Ten rytuał został napisany przez wszystkich członków Łoży Magan i odprawiony jako ceremonia z okazji Beltane.

Jest to rytuał grupowy, który można jednak przerobić na wersję jednoosobową, jeśli zajdzie taka potrzeba. Składa się on z dwóch części. Pierwsza część jest inwokacją Rogatego Boga, którą wykonują mężczyźni przyzywając wybrane godformy Sabatu i transmitując ich energię do kręgu. Druga część to inwokacja Bogini Sabatu poprzez wybrane bóstwa, wykonana przez żeńskie uczestniczki, które transmitują energię lunarną. Zwieńczeniem rytuału jest symboliczne zespolenie męskiego i żeńskiego pierwiastka, które wkraczają do świadomości uczestników.

Przygotowanie: Uczestnicy mogą przygotować specjalne maski symbolizujące inwokowane godformy, mogą też założyć szaty rytualne, jeśli uważają to za stosowne. Potrzebne będą dwa rodzaje wina – białe (symbolizujące męskie nasienie) i czerwone (symbolizujące krew menstrualną). Także potrzebny jest kielich i różdżka. Należy też przygotować odpowiednie kadzidło – dwa różne zapachy, każdy do innej części ceremonii: do inwokacji Rogatego Boga zalecane jest mocne i ostre kadzidło (np. piżmo), do inwokacji Bogini – lekkie i delikatne (np. rozmaryn albo lawenda). Zaleca się wykonanie rytuału na otwartym powietrzu, w nocy przy blasku ognia. Również najlepszy będzie do tego czas pełni Księżyca albo nowiu.

Część I - Rogaty Bóg

Uczestnicy stoją w kręgu. Każdy dzwoni dzwonkiem, by zakreślić przestrzeń rytualną. Operator zapala kadzidło o zapachu piżma i nakłada maskę Rogatego Boga. Potem podaje każdemu kielich wypełniony białym winem, symbolizującym nasienie boga. Wznosi do góry różdżkę i rozpoczyna rytuał mówiąc:

**Rogaty Bóg,
zapładniający ziemię kreacją zaklętą w nasieniu,
podążający za zwierzyzną na łowach**

Uczestnicy koncentrują się na obecności Boga, dzikiej męskiej, rogatej energii, zapachu piżma, i wyobrażają sobie, że wokół rozbrzmiewa dzika muzyka bębnów (można użyć konkretnej muzyki jeśli jest taka możliwość)

Operator:

MELEZ! (wszyscy powtarzają)

**Tyś który narodził się z pierwotnym rykiem otchłani,
Który rogami przeszywasz Słońce,
A kopytami przebijasz głębie Sheolu,
Napełnij moje serce pieśnią wolności i pożądania.
Zatańcz ze mną wieczny taniec życia i śmierci!
Ja (imię magiczne), wzywam Cię!**

LEPACA BAPHOMET!

LEPACA PAN!

LEPACA CERNUNNOS! (wszyscy powtarzają)

Uczestnik 2:

KAIN! NYARLATHOTEP! MEFISTO! SAMAE! (wszyscy powtarzają)



Panie dzikiej przyrody!
Nieokrzesany Rogaczu, który przewodzisz Sabatowi,
Który wprawiasz ludzi i demony w boski szał i furię tworzenia,
Który rozpoczynasz orgiastyczną celebrację, a Twa falliczna energia jest źródłem wszelkiego życia! Przybądź na me
wezwanie!

Ja, (imię magiczne), przyzywam Cię!
Obudź w nas pierwotną dzikość, zew bestii nocy, które budzą się kiedy je wzywasz!
Niech Twój cień zasłoni słońce i zapanuje Noc,
W której rozlegnie się Twój okrzyk budzący do życia stworzenia ciemności!
Niech wraz z nimi powstaną leśne bestie, duchy jaskiń i grot, demony mrocznych czeluści!
Niech wypełzną ze swych kryjówek i przybędą na Twój rozszalały i orgiastyczny Sabat!
Niech tej nocy połączy się Bóg z Boginią, a w ich namiętych objęciach przebudzi się do życia wszystko, co dzikie i
pierwotne!
Niechaj rozpocznie się sabat, w którym skosztujemy smaku wieczności!

Uczestnik 3:

Tańcz ze Mną!
Krzycz ze Mną!
Umrzyj i narodź się ponownie we Mnie!
Stańmy się jako wiatr w koronach drzew,
Jak płomień łaknący tańca
I kobieta płonąca pożądaniem!
Unieś swe Rogi
Raz jeszcze
I pozwól odnaleźć Pustkę we Wszystkim
Pełnie w niczym...
Ja, (imię magiczne) przywołuję Cię!

BAPHOMET, THANATHEROS, HERNE, CERNUNNOS,
BARON SAMEDI, NOCKE, BELENOS! (wszyscy powtarzają)

Uczestnik 4:

Tyś panem dzikich bestii i słońca
dziką i nieokiełznaną aktywnością
rwącą się do szaleńczego tańca ekstazą!

HO DRAGON HO MEGAS! (wszyscy powtarzają)

Uczestnicy koncentrują się na atrybutach Rogacza, coraz bardziej czując jak ogarnia ich boska energia. Niech z ust
mężczyzn biorących udział w rytuale wydobędzie się krzyk, dziki ryk będący manifestacją pierwotnej boskiej energii.
Potem następuje medytacja nad obecnością i manifestacją Rogatego Boga.

Część II - Bogini Sabatu

Kapłanka dzwoni dzwonkiem, by zaznaczyć przejście do drugiej części rytuału. Zapala kadzidło o zapachu rozmarynu.
Nakłada maskę Bogini i podaje każdemu kielich wypełniony czerwonym winem, symbolizującym krew księżycową.
Potem unosi kielich w górę i rozpoczyna rytuał mówiąc:



Uniwersalna Matka,
zmienna kobiecość,
nieogarnięty potencjał

Uczestnicy koncentrują się na obecności Bogini, lunarnej, srebrzystej energii, zapachu rozmarynu i kwiatów, i wyobrażają sobie, że wokół rozbrzmiewa melodyjny śpiew kobiecy (znów można użyć muzyki)

Kapłanka:

MELEZ! (wszyscy powtarzają)

MARAG, AMA, LILITH, RIMOG, SAMALO, NAAMAH! (wszyscy powtarzają)

Wzywam Cię, bogini Księżycy, pani odziana w noc i płaszcz z gwiazd,
Która władasz życiem i śmiercią!
Przywołuje Cię, pani krwi i czarów!
Niech Twa magia otoczy nas kręgiem tej nocy, gdy króluje Ciemność!
Pani wolności i inicjatorce ekstazy, w której łączy się Eros i Thanatos,
Która objawiasz się śmiertelnikom jako księżyc spływający krwią,
jako szum wiatru, krzyk sowy w nocnej ciszy, pieśń ptaków, rytm ziemi.
Wielka Matko!
Przybądź na me wezwanie!
Przyprowadź swe demoniczne potomstwo
i pozwól nam przyłączyć się do odwiecznego tańca przyrody!

IO THANATOS! IO EROS! (wszyscy powtarzają)

Uczestniczka 2:

IZYDA! ASZTARTE! DIANA! HEKATE! DEMETER! KALI! INANNA! (wszyscy powtarzają)

Bogini Przyrody! Otocz nas ciemnością, w której usłyszymy śpiew syren i wycie dzikich bestii.
Niech przez nasze ciała popłynie Twój szept, słyszany od narodzin czasu!
Złóż na naszych czołach pocałunek, przez który umrzemy i odrodzimy się na nowo!

Uczestniczka 3:

O Ty, która jesteś ciemnością!
Az! Przybądź na me wezwanie!

Ja, Przyzywam Cię poprzez two imiona:

LILITH, HEKATE, NAMAHAH, JEH (wszyscy powtarzają)

Wzywam Cię AZ! Przybądź na me wołanie!
Obdarz swą czarną mocą pożądania-które sprawia, iż wszystko jest możliwe!
Ty, która ofiarowałaś swój krwawy pocałunek i mądrość ciała.
Obdarz mnie swym promieniem skrywanej iluminacji!

Otul mnie swymi ramionami i złóż pocałunek na mej szyi.
Niechaj krew ma będzie pieczęcią przymierza z Tobą Bogini Ciemności.

Ty, która ujeżdżasz Smoka i dajesz mądrość nieograniczonego pożądania!

Matko demonów!



**Zakazany sekrecie Węża!
Przybądź na me żądanie!**

Uczestniczka 4:

**Odstoń i przekrocz ze mną wszelkie granice i prawa,
Ukaż się w postaci Nierządnicy Babilońskiej
która cudzołoży z każdym i nikomu nie odmawia
Objaw się jak Bestia,
Łaknąca wszystkim trzewiami zarówno życia i śmierci,
w każdej formie...
Niechaj świat na nowo skąpie się w krwi i wyuzdaniu!**

**LEPACA LILITH!
LEPACA BABALON!** (wszyscy powtarzają)

HO DRAKON HO MEGAS! (wszyscy powtarzają)

Uczestnicy koncentrują się na atrybutach Bogini, czując jak ogarnia ich lunarna, żeńska energia. Niech z ust kobiet biorących udział w rytuale wydobędzie się melodyjny śpiew, manifestacja energii subtelności i piękna. Potem następuje medytacja nad obecnością i manifestacją Bogini.

Zakończenie

Operator bierze do ręki różdżkę i kielich wypełniony białym winem, Kapłanka bierze kielich wypełniony czerwonym winem. Operator zanurza różdżkę w kielichu Kapłanki, po czym wlewa do niego białe wino – symbol rytuału płodności. Następnie wszyscy uczestnicy piją wino z kielicha. Reszta zostaje rozlana na ziemię jako ofiara.

Następuje teraz medytacja nad połączeniem i komunią energii. Niech serca uczestników staną się jej osią. Przez wszystkich przepływa ognista, złota energia Boga i srebrna, wodna energia Bogini. Niech to odczucie trwa przez moment.

I TAK SIĘ STAŁO!

HO DRAKON HO MEGAS !



Master of the Sabbath



